Dziś w n-rze: NAKAZ RZECZYWISTOŚCI
ZAMIARY POLSKI?

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Prenumerata

10 GR

DZIENNIK WILEŃSKI
GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Rok XX | Wilno, Środa 8 Kwietnia 1936 roku | Nr. 978

ZBĘDNE DEBATY—
Najelegantszy płaszcz demi-ezonowy (od 37 zł.) najmodniejszy dzisiaj nieprzemakalny płaszcz („Chevalier" od 27.50) najmocniejsze rękawiczki i najwspanialszą bieliznę nabędzie Elegancki Pan
w „POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ"
FRANCISZKA FRLICZKI
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9
Garnitury lniane marynarkowe już otrzymaliśmy.

† p.

MARCELINA z SZACHNÓW

Józefowa Poklewska-Koziełłowa

opatrzona Św. Sakramentami, po krótkich, ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu dn. 5 kwietnia 1936 r. w Wilnie, w wieku lat 62.

Pogrzeb odbył się w grobach rodzinnych w Dryświatach, w Brasławskiem, 7 kwietnia 1936 r.

O czem zawiadamiają w głębokim smutku

Mąż, córka, synowie, siostra, brat, zięć i wnuk.

Francuski plan pokoju
żąda utworzenia armji przy Lidze Narodów

PARYŻ. Agencja Havasa donosi, że odpowiedź francuska na propozycje niemieckie zawierać ma konkluzje, iż memorandum niemieckie stanowi negatywną odpowiedź na propozycję mocarstw locarneńskich. W piątek min. Flandin ma zażądać od rządu brytyjskiego, włoskiego i belgijskiego, aby ponownie rozważyły wytworzoną sytuację, przyczem prawdopodobnie będzie nalegał na utrzymaniu w mocy zakazu, zawartego w traktatach wersalskim i locarneńskim, dotyczącego fortyfikowania Nadrenji. Pozatem min. Flandin domagać się będzie kontynuowania rozmów pomiędzy sztabami generalnemi. Odpowiedź francuska ustala wyraźny podział pomiędzy sprawami, podniesionemi przez mocarstwa locarneńskie, a sprawami, dotyczącemi nowej organizacji pokoju. Odpowiedź składa się z 2-ch części: 1) zostanie wystosowana pod adresem rządu angielskiego, druga natomiast, zawierająca francuski plan pokoju, zostanie przekazana Radzie Ligi Narodów i przypuszczalnie będzie omawiana po wyborach francuskich. Koła miarodajne zachowują całkowitą rezerwę co do treści francuskiego planu pokoju. Wiadomo jedynie, że dokument ten zawiera około 25 punktów. Wedle posiadanych informacyj, plan polega przedewszystkiem na wzmocnieniu zbiorowego bezpieczeństwa w zakresie wyłącznie europejskim. Zalecenia tego rodzaju paktu europejskiego byłyby w czasie pokoju oparte na wojsku poszczególnych państw, oddanem do dyspozycji Ligi Narodów i gotowem do ewentualnej natychmiastowej akcji. Plan ma zawierać również sugestje, dotyczące rozbrojenia. Data opublikowania obydwu dokumentów, stanowiących odpowiedź francuską, nie jest znana, lecz przypuszczalnie ukaże się ona w dziennikach środowych.

NA ŚWIĘTA
ŻĄDAJCIE ZNANE
WINA, MIODY I SZAMPANY
H. MAKOWSKIEGO
z KRUSZWICY

Min. Eden ciągle jeździ na koniku sankcyjnym

RZYM. Według paryskiego korespondenta „Lavoro Fascista" w Paryżu przewidują, iż min. Eden zmierzać będzie w Genewie do rozszerzenia sankcyj antywłoskich. Wobec tych zamierzeń, stanowisko Francji jest takie same, jak dawniej, Francja mianowicie opowiada się za porozumieniem. Francja jednak nie opierałaby się może ewentualnemu zaostrzeniu sankcyj antywłoskich, gdyby jednocześnie mogła otrzymać od Anglji odpowiedni ekwiwalent przeciw Niemcom(!)

Apelacja w sprawie narodowców łódzkich

ŁÓDŹ. W związku z wyrokiem powiedzieli wniesienie skargi apelacyjnej.

na apl. Siemaszkę i tow. w Łodzi, zarówno prokurator jak i obrońcy za-

O czem Pani Pan marzy

Wróżka z kart, mędrzec z gwiazd wyczytali
I by ziścić pragnienia pięknych Wilnianek Wilnian,
Taką radę KŁODECKIEMU dali:
Chcesz mieć klijentów-gości? — sprowadź wiele nowości:
Bluzek, krawatów, torebek, szali,
Wszystko w wielkim wyborze, w modnym wiosny kolorze.
A przysłużysz się Wilnu wspaniale.
Odtąd niech każdy adres
Firmy J. KŁODECKIEGO poprzednio
ZAMKOWA 17, co chce wszystko tam kupi
I spędzi wesoło, radośnie święta.

Lotnicy ścigają uciekającą gwardję negusa
Radjostacja Heile-Selassiego w ręku Włochów

KOMUNIKAT WŁOSKI.

RZYM. Agencja Stefani podaje następujące informacje z terenu działań wojennych:

Z Gondaru donoszą: W czasie operacyj w okolicach miasta patrol włoski znalazł 2 działa nowoczesne, kilkadziesiąt karabinów i skrzynkę z 4000 talarów, stanowiącą, jak zdaje się, własność rasa Imru.

Z Gorrahei donoszą: Wczorajsze bombardowanie Sassabaneh było postanowione ze względu na koncentrację sił zbrojnych abisyńskich w tem mieście. Pomimo złych warunków atmosferycznych, eskadra lotnicza, która wystartowała w Gorrahei, dotarła do Sassabaneh, zbombardowała obozowisko pod miastem, baterje przeciwlotnicze i fortyfikacje.

POŚCIG ZA WOJSKAMI NEGUSA.

RZYM. Z głównej kwatery włoskiej donoszą, że oddziały tubylcze ścigają cofające się wojska abisyńskie na południe od Kworam. Wśród bogatej zdobyczy, w ręce wojsk włoskich wpadła czarna limuzyna, będąca przypuszczalnie osobistym samochodem negusa. Włoskie straże przednie znajdują się obecnie w odległości 50 klm. od Kworam. W walkach nad jeziorem Asziangi wzięli udział również wojownicy ze szczepu Hasbo Galla, którzy przeszli na stronę włoską, uczestnicząc obecnie w pościgu wojsk abisyńskich. Bombardowanie powietrzne resztek armji negusa trwa.

Marszałek Badoglio, w charakterze wysokiego komisarza Afryki Wschodniej, wydał polecenie zorganizowania na zdobytych terytorjach sądownictwa cywilnego.

DESSJE EWAKUOWANE PRZEZ ABISYŃCZYKÓW.

BERLIN. Korespondent Niem. Biura Inf., który na samolocie włoskim przeleciał nad frontem pomiędzy Kworam i Dessje, stwierdza, że cała ta droga usiana jest trupami żołnierzy abisyńskich, a niewielkie oddziały abisyńskie znajdują się w ucieczce. Korespondent nigdzie nie dostrzegł śladu wielkiej armji negusa. Wojska włoskie szybko posuwają się w kierunku Dessie, które w ostatnich godzinach zostało ewakuowane przez Abisyńczyków.

SZCZAWNICKA MAGDALENA
usuwa nadmiar kwasu w żołądku.

Liga znowu radzi o sankcjach

LONDYN (Pat). Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald" przewiduje, że komitet 13-tu zażąda przedewszystkiem od Włoch natychmiastowego zaprzestania używania gazów trujących i bombardowania otwartych osiedli ludzkich. Istnieje również możliwość, że komitet domagać się będzie od Włochów natychmiastowego przerwania działań wrogich na czas trwania rokowań pokojowych pod auspicjami Ligi Narodów. W razie wysunięcia tej kwestji i niezadowalającej odpowiedzi Włoch, nastąpiłoby zwołanie komitetu 18-tu, celem wprowadzenia w życie sankcyj naftowych.

Co się tyczy narad państw locarneńskich, to będą one, zdaniem korespondenta, nieobowiązujące i żadna decyzja nie zostanie powzięta. Według poglądów rządu brytyjskiego, obydwa plany pokojowe, t.j. plan Hitlera i plan Flandina są tak szeroko zakrojone, że byłoby rzeczą niemożliwą i niestosowną dla 4-ch mocarstw, aby w tej sprawie same one powzięły decyzje. Zdaniem rządu brytyjskiego, o wiele rozumniej byłoby odesłać oba te plany i wszystkie poruszone w nich sprawy, do Ligi Narodów, lub do organu, powołanego w tym celu pod auspicjami Ligi, a dopóki to nie nastąpi, niezbędny jest okres spokojnego przestudjowania wszystkich problemów, które wchodzą w grę. W każdym razie, według rządu brytyjskiego, żadne śpieszne decyzje nie mogą być powzięte.

Prezydent Hiszpanji Zamorra ustąpił

MADRYT (Pat). Po dłuższej dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich stronnictw, przystąpiono do głosowania nad wnioskiem, zgłoszonym przez posłów, należących do Frontu Ludowego. Wniosek ten, uznający, iż powtórne rozwiązanie Kortezów „nie było konieczne", w razie uzyskania absolutnej większości, musiałby pociągnąć za sobą ustąpienie prezydenta Zamorry w myśl 81 art. konstytucji.

Za wnioskiem wypowiedziało się 238 głosów, przeciwko wnioskowi 5 głosów. Powstrzymali się od głosowania członkowie rządu, monarchiści, regjonaliści katalońscy, radykali i ludowcy.

Reuter donosi, że Zamorra już ustąpił ze swego stanowiska.

Huragan zabił kilkuset ludzi w Ameryce

NOWY YORK. Pat. Orkan, który nawiedził pięć południowych stanów pociągnął za sobą kilkuset ofiar ludzkich, których liczba w różnych doniesienach waha się od 200 do 500, oraz ponad 1000 rannych. Wiele tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową. Straty materjalne sięgają kilku miljonów dol. W miejscowości Sainsville na Florydzie padło 139 zabitych.

POWSZECHNA MOBILIZACJA W ABISYNJI.

LONDYN. P. A. T. zamieszcza następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji:

Haile Sellasie ogłosił powszechną mobilizację, powołując do szeregów wszystkich, zdolnych do noszenia broni, mężczyzn, którzy jeszcze dotychczas nie zostali włączeni do armji. Heile Sellasie czyni ostatni wysiłek, by powstrzymać wojska włoskie, które szybkiemi marszami posuwają się w kierunku południowym. Jedna z kolumn włoskich znajduje się w odległości zaledwie 125 km. od Dessie, którego zajęcie jest oczekiwane.

W ręce Włochów dostał się poważny łup, m. in. zagarnięto radjową stację nadawczą, która pozwalała na komunikowanie się z Addis-Abebą i na koordynację ruchów wojsk abisyńskich. Zajęcie tej stacji uczyni abisyńskie informacje z frontu północnego jeszcze rzadszemi.

Na froncie południowym padają silne deszcze, które prawdopodobnie opóźnią ofenzywę gen. Graziani.

nowa żarówka
TUNGSRAM
Z DWUSKRĘTNYM DRUCIKIEM CECHOWANA W DEKALUMENACH
do 20% oszczędności
ŻARÓWKI
Radjoodbiorniki
ELEKTRIT
Akumulatory
i Radjosprzęt
w największym
wyborze
poleca
Firma MICHAŁ GIRDA
Wilno, Zamkowa 20, tel. 16-28.

Zdusić międzynarodową hydrę!

O walce z komunizmem

Gazety przyniosły wiadomość o masowych aresztowaniach działaczy komunistycznych w stolicy i na prowincji. Lista obejmuje 600 nazwisk z małemi wyjątkami żydowskich. Nic w tem szczególnego. Obławy na komunistów powtarzają się corocznie o tej porze, tj. przed 1-ym maja. Przewaga ogromna nazwisk semickich wśród agitatorów bolszewickich także nikogo nie dziwi. War to jednak zastanowić się nad jednem ciekawem a niepokojącem zjawiskiem.

Mamy tu na myśli mianowicie zupełną bezkarność propagandy bolszewickiej w literaturze i w prasie. Wydawnictwa, szerzące u nas psychozę bolszewizmu (bo niewątpliwie istnieje psychoza komunistyczna wśród inteligencji), są często nawet popierane, ba, subwencjonowane przez Państwo. Dość przypomnieć sławetny „numer sowiecki" subwencjonowanych przez M. S. Z. „Wiadomości Literackich" oraz najświeższy skandal z tendencją probolszewicką w „Płomyku", organie Związku Nauczycielstwa Polskiego, przymusowo prenumerowanym przez rodziców dla dziatwy szkolnej. Jeśli wichrzenia agentów bolszewji grożą poważnem niebezpieczeństwem w masach ludowych, nękanych bezrobociem i skłonnych do wybryków, czego świeżym dowodem są krwawe zajścia w Krakowie — to jednak większem jeszcze niebezpieczeństwem, przytem nie sporadycznem, lecz stałem, jest sączenie jadu trucizny bolszewickiej w mózgi naszej inteligencji, a zwłaszcza młodzieży. Odbywa się ono, powtarzany z naciskiem, jawnie i bezkarnie. Dość rzucić okiem na kioski z gazetami: z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, rośnie i potężnieje lawina pism, pisemek, perjodyków, efemeryd, jednodniówek w duchu bolszewickim, o wspólnym froncie, wymierzonym przeciw religji, przeciw narodowości, przeciw interesom Polski. Kto wydaje, kto redaguje, kto zasila te forpoczty komuny? Skąd płyną na to fundusze? Czyżby istotnie władze przeoczyły to groźne zjawisko? Czyżby je lekceważyły?

Idźmy dalej. Oto, na półkach księgarni, na stole w czytelni, nowe książki, przeważnie tłomaczone. Z rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego. I tu znów rzuca się w oczy szczególne zjawisko. Wszystkie dzieła autorów bolszewickich albo bolszewizujących wnet są tłumaczone, pośpiesznie wydane i masowo rzucane na rynek. Czy to będzie plugawy Erenburg, czy łaszący się Sowietom Aleksy Tołstoj, czy komunizujący Francuz Malraux, czy wypędzeni z Berlina pisarze, bakterje zgnilizny moralnej i bolszewickiego judzenia — to wszystko przyswaja się galopem, skrzętnie się tłómaczy, gorliwie się kolportuje, pod obojętnem okiem czynników miarodajnych w oficjalnej prasie, krytyce i literaturze. Tak szerzy się zaraza, tak spływa trucizna — zgóry... I to już trwa długie lata...

Cóż w tych warunkach znaczy wyłapanie i wsadzanie do kozy kilkuset agitatorów komunistycznych w przededniu 1-go maja? Represje policyjne w tym ciasnym zakresie, bez jednoczesnej, energicznej, zdecydowanej akcji przeciw stokroć groźniejszej propagandzie literackiej, intelektualnej, teatralnej, prasowej, bez jednoczesnej kontrofensywy ideowej w literaturze, w prasie, w teatrze — takie represje nie mogą być skuteczne. Tu potrzeba walki ideowej. (Kap)

Nowa ofenzywa wojsk czerwonych

zagraża Chinom północnym

PEKIN. Pat. Wojska czerwone skoncentrowane w rejonie Hsing Hsien na północ od Taiyuan wtargnęły na terytorjum prowincji Suiyan. Dzienniki japońskie w Chinach północnych z naciskiem podkreślają że wojska czerwone zagrażają prowincji Hopei. Sen. Matsumoro na stępca gen. Doihara oświadczył dziennikarzom japońskim, że niebezpieczeństwo zagrażające ze strony wojsk czerwonych powoduje konieczność przyśpieszenia zawarcia sojuszu wojskowego chińsko-japońskiego w Chinach północnych.

Pod terrorem komuny

Nie będzie procesyj w Wielkim Tygodniu w Hiszpanji

Jak się okazuje, tradycyjne procesje, które co roku odbywają się w Wielkim Tygodniu we wszystkich miastach hiszpańskich, w roku bieżącym częściowo nie odbędą się. Organizatorzy procesyj w miastach Murcia, Kartagina i Lorca, chcąc uniknąć niepotrzebnych i gorszących ekscesów ze strony żywiołów bezbożniczych i komunistycznych podały do wiadomości publicznej, że uroczystości te, które zazwyczaj ściągały liczne rzesze, nie będą miały miejsca w tym roku.

W Sewilli, gdzie podobno władze bezpieczeństwa przyrzekły nadzór i opiekę, procesje się odbędą. (Kap)

Udział Polski w wystawie międzynarodowej w Szanghaju

W lipcu i sierpniu odbędzie się w Szanghaju wielka międzynarodowa wystawa handlowa, pierwsza tego rodzaju impreza w Chinach. Polska izba handlowa w Szanghaju postanowiła wziąć w niej udział, urządzając stoisko polskie.

Wobec tego, że wystawa ta może oddać duże usługi propagandzie i wprowadzeniu towarów polskich nietylko na rynek chiński, ale również na inne rynki Dalekiego Wschodu. Izba przemysłowo handlowa w Warszawie zwróciła się do szeregu polskich firm eksportowych branży włókienniczej, odzieżowej, konserw mięsnych, jarzynowych i owocowych oraz do przedsiębiorstw produkujących artykuły sanitarne, chemiczne oraz maszyny włókiennicze i komunikacyjne z projektem wzięcia udziału w tej wystawie w drodze przesłania polskiej izbie handlowej w Szanghaju najnowszych kolekcyj wzorów swych wyrobów, ilustrowanych katalogów w języku angielskim, cenników itp.

Redukcja emerytur

Redukcja poborów, otrzymanych z kasy państwowej, dokonana po rekonstrukcji rządu w listopadzie r. ub., nierównomiernie dotknęła wszystkich. Poszła ona po linji mniejszego oporu i była najbardziej dotkliwa dla kieszeni emerytów, którym obcięto uposażenie: w dn. 1 grudnia o 8 przeszło procent i w dn. 1 stycznia o 2 i pół procent (razem 10,9 proc.).

Jednak szczególnie bolesna była ostatnia redukcja, dokonana w dn. 1 kwietnia. Nie dotyczyła ona coprawda wszystkich emerytów, lecz jedynie tych, co przed przejściem na służbę państwową polską pracowali bądźto w państwach zaborczych, bądźto społecznie i zawodowo. W zasadzie obcięcie to wynosiło 25 procent czasu pracy w tym przedpolskim okresie. Jednak praktycznie zapanował tu istny chaos i wiemy np. że od 14 lat pracy obcinano czasem 2 lata, kiedyindziej zaś trzy, od 10 lat obcięto również trzy, od sześciu — tylko jeden itp. Nie ulega tedy wątpliwości, że musi tu nastąpić rewizja. Zresztą same podstawy tej ostatniej redukcji mają być zrewidowane urzędowo, czem się zajęła osobna komisja pod przewodnictwem wice-ministra Lechnickiego.

Nie wiemy, rzecz jasna, w jakim kierunku pójdzie ta rewizja, jednak nastręczają się tu tego rodzaju refleksje. Oto praca, poprzedzająca służbę państwową polską, winna być zróżniczkowana. Przedewszystkiem należy rozróżnić pracę, pełnioną poza terytorjum państwowem i historycznem polskiem od pracy, wykonywanej na tym terenie. Boć to ta ostatnia służyła przecie społeczeństwu polskiemu, gdy ktoś pracujący w jakiejś Samarze czy Trieście nie miał do czynienia z żywiołem polskim.

Ale także i praca, wykonywana na terytorjum polskiem, nie powinna być traktowana ryczałtowo. Na szczególną tu uwagę zasługuje praca nauczycielska, zwłaszcza ta, odbywana w ramach szkolnictwa polskiego czy to w b. Galicji i na Śląsku Cieszyńskim, czy na terenie b. Królestwa Polskiego, czy też, co nas tu w Wilnie najżywniej obchodzi, na Kresach Wschodnich, gdzie od r. 1906 uczono już języka polskiego w szkołach średnich, zaś od r. 1915 powstało wszechstronnie zróżniczkowane szkolnictwo polskie, które za okupacji niemieckiej, bolszewickiej i litewskiej, oraz w czasach Zarządu Ziem Wschodnich i za Litwy Środkowej funkcjonowało w najtrudniejszych warunkach naogół normalnie przy ogromnej odpowiedzialności i z wielkim wysiłkiem. Jeżeli wogóle ta praca ma być odróżniona od służby państwowej polskiej, to chyba tylko jako szczególnie zaszczytna i więcej jeszcze warta, niż tamta.

Dowiadujemy się, że prof. Stanisław Kościałkowski, inicjator i główny organizator szkolnictwa polskiego w Wilnie, złożył do władz memorjał w tej sprawie, tłumaczący pokrzywdzenie tej części nauczycielstwa, któremu lata 1906—1921 poczytywane są za mniej ważne, niż późniejsze. Przypuszczamy, że memorjał ten zasłużonego działacza społecznego dotrze do komisji p. Lechnickiego i będzie przez nią wzięty pod uwagę, co powinno usunąć jaskrawą niesprawiedliwość, która dotknęła nasze nauczycielstwo owych czasów, będące dziś już przeważnie na emeryturze.

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zalec. przez lek

Proces Hauptmanna

Wobec licznych zapytań Czytelników podajemy pokrótce przebieg procesu Hauptmanna.

Początek całej sprawy sięga 1932 r.

1 marca 1932 r. społeczeństwo amerykańskie a z niem cały świat zostały zaalarmowane nieprawdopodobną wręcz wieścią, że z willi Lindbergha porwano jego 20-miesięcznego synka — Złoczyńcy zostawili w pokoju list, w którym domagają się 50.000 dolarów okupu za oddanie dziecka.

2 kwietnia 1932 r. dr. Condon, zagadkowy przyjaciel płk. Lindbergha otrzymał list, w którym „kidnapper" poleca mu wypłacić okup osobie, którą zjawi się w nocy na cmentarzu Condon, udaje się na cmentarz i wypłaca nieznanemu osobnikowi 35.000 dolarów w banknotach, których numery zostały przez pułkownika zanotowane i podane do wiadomości policji i banków.

12 kwietnia 1932 r. W lasku w odległości 7 kilometrów od posiadłości płk. Lindbergha znaleziono przykryte liśćmi zwłoki dziecka. Lekarze, a następnie Lindbergowie, stwierdzili, iż są to zwłoki małego Lindbergha.

1 maja 1933 r. Jakiś człowiek, podający się za J. Faulknera usiłował zmienić w nowojorskim Federal Reserve Banku 3.000 dolarów. — Były to banknoty z numerami, zanotowanemi przez płk. Lindbergha. Stwierdzono tylko że nazwisko Faulknera było fałszywe.

15 września 1933 r. właściciel stacji benzynowej zgłosił się do policji z banknotem 20-dolarowym, wręczonym mu za benzynę przez jakiegoś człowieka. Rysopis odpowiadał wyglądowi Hauptmanna.

18 września 1933 r. Brunon Ryszard Hauptmann zostaje aresztowany pod zarzutem porwania i zabicia dziecka Lindbergha. Podczas rewizji w jego domu policja wykryła pod podłogą schowek, a w nim 14.600 dolarów; numery na nich stwierdzają, że pieniądze pochodzą z okupu za małego Lindbergha.

2 stycznia 1935 r. sąd przysięgłych w Flemmington wydał werdykt, stwierdzający: „Uznajemy Brunona Ryszarda Hauptmanna winnym mordu pierwszego stopnia". Trybunał wydaje na Hauptmanna wyrok śmierci.

Od tej pory aż do krytycznej nocy 3 kwietnia w celi śmierci, oczekiwał Hauptmann na wykonanie wyroku.

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej

W poniedziałkowem ciągnieniu 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej II emisji ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 200.000 — Nr. 32 S. 21135.
Zł. 50.000: Nr. 24 S. 12387.
Zł. 25.000: Nr. 47 S. 21.770.
Zł. 10.000 Nr.23 S. 6034 30—21046 35—14626 46—21593 50—14462.
Zł. 5.000: Nr. 4 S. 9591, 11—8785 13—11623 16—20313 30—20324 34—21850 38—2989 40—8333 42—1410 42—17213 43—7667 50—4153.
Zł. 2.000 Nr. 5 S.2177 7773 8632 10445 22688 Nr. 26 S. 453 4048 5842 16386 18510.
Zł. 2.000: Nr. 20 S. 1043 8071 4793 10163 15550 Nr. 24. S. 4004 5176 7387 9939 12850. Nr. 39 S. 971 1719 5363 6557 7721 8144 8870 10512 11017 11228 12418 12521 17323 18860 20666 Nr. 43 S. 2016 2269 8705 14016 15768.

NA ŚWIĘTA! NA WIOSNĘ! NA LATO!
Ostatnie nowości w dziale obuwia
poleca polska
Wytwórnia obuwia W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30
modne ghandjówki, wycinanki, opanki, sandałki, rzymki, obuwie brezentowe, tenisowe, treningowe, gimnastyczne, spacerowe, wizytowe, balowe.
11.80 OBUWIE DZIURKOWANE 11.80
Największy wybór rannych pantofli.
Prosimy oglądać nasze w ystawy, sprawdzać ceny.

Wyrok na fałszerzy franków

SOSNOWIEC. Wczoraj popołudniu Sąd Okręgowy w Sosnowcu ogłosił wyrok w sprawie szajki fałszerzy i kolporterów 500 i 50 frankowych banknotów. Wszyscy członkowie szajki zostali skazani od 2 do 6 lat więzienia.

Bogaczem wsiadł na okręt— opuścił go nędzarzem

Nienotowany dotychczas w kronikach morskich wypadek zdadzył się na pokładzie statku „Canada", płynącego z Freetown w Sierra Leone do Marsylji. Na pokład statku wsiadł właściciel kopalni djamentów w Afryce, George Michel, który wiózł w skrzyni kilkadziesiąt sztuk djamentów i drogich kamieni oraz pył złoty, ogólnej wartości około miljona franków. Był to cały jego majątek. W Algierze towarzystwo wysiadło na ląd. George Michel udał się wraz z drugiemi na zwiedzanie miasta, pozostawiając swój skarb w dobrze zamkniętej skrzyni. Jakież było jego przerażenie, gdy, wróciwszy z wycieczki, skrzyni swej nie znalazł na zwykłem miejscu. Okazało się, że, w czasie jego nieobecności, ktoś zakradł się do kabiny, otworzył skrzynię i zabrawszy jej cenną wartość, pustą skrzynię schował pod łóżko.

Kapitan statku przypuszcza, że złodziej może znajdować się tylko na statku, gdyż po wyjściu pasażerów nikt ze statku nie wchodził na ląd, ani też z lądu na statek. Wszystkich pasażerów okrętu poddano skrupulatnym badaniom, jednak bez skutku. Przeszukiwanie kabin również nie doprowadziło do wykrycia schówka zrabowanego skarbu. Być może, że skarb został ukryty w którymś z dolnych pokładów w trudnodostępnych zakamarkach statku, albo też przymocowany do boi i wrzucony do morza, skąd wyłowić go mogli ewentualnie wspólnicy złodzieja.

George Michel, który w Freetown wsiadał na statek jako bogacz, opuścił go w Marsylji nędzarzem.

Nowości wydawnicze

Nowy zeszyt „Prasy". Wyszedł z druku marcowy zeszyt miesięcznika „Prasa", poświęconego sprawom prasowym i wydawniczym.

Zeszyt zawiera treść następującą: Stanisław Kaziuk — O nową ustawę prasową; Posiedzenie Rady Nadzorczej T-wa „Ruch"; Kolportaż czasopism przez pocztę; 50-lecie „Gazety Olszyńskiej"; Franciszek Głowiński — Przedsiębiorstwa państwowe a reklama prasowa; „Odpaństwowienie drukarstwa"; Organizacje dziennikarskie; Prace Polskiego Związku Wydawców; Kronika krajowa: Państwo a prasa; Papier; Z życia prasy; Różne. Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy: O odpowiedzialności za treść wiadomości prasowych. Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy" (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 40 m. 11), w większych księgarniach i kjoskach „Ruchu".

Prenumerata roczna „Prasy" wynosi: w kraju zł. 10.—, zagranicą zł. 12.—; prenumeratę wpłacać można na konto rozrachunkowe Nr. 751, Warszawa 1.

Rabini litewscy będą ezaminowani

Według wiadomości otrzymanych z Kowna, na mocy rozporządzenia litewskiego ministra oświaty, wszyscy rabini na terenie Litwy, zostaną poddani egzaminowi przed urzędową komisją z geografji i historji. Egzamin odbywać się będzie w języku litewskim.

Margines

Paryski tygodnik „Lu" przytacza szereg opinij o wojnie i pokoju, wypowiedzianych w 1913 roku. Oto kilka z nich:

„...Naród może być prawdziwie pokojowo nastrojony tylko wówczas, gdy jest przygotowany do wojny. ...Nasze słowa o pokoju i ludzkości tem łatwiej będą wysłuchane, im bardziej będzie wiadomo, że jesteśmy uzbrojeni i zdecydowani". (Poincaré 20. II. 13).

„Niemcy wzmacniają swe siły zbrojne nie w celach wojennych, ale właśnie dlatego, że chcą pokoju". (Bethmann-Holweg w odpowiedzi Poincarému).

„Niemcy wzmagają swe siły lądowe i morskie z szybkością, która tak gwałtownie zaczyna ciążyć na ich zasobach finansowych, że tylko bardzo niedaleka wojna mogłaby ten pośpiech usprawiedliwić". (J.C. Rickett w Izbie Gmin 9. VII. 13).

„Olbrzymi wzrost zbrojeń w Europie, uczucie niepewności i lęku, które zbrojenia te wywołują — wszystko to czyni wojnę nieuniknioną". (Pamiętnik lorda Greya, ustęp pisany w 1913 roku).

Kronika telegraficzna

** **Narady przedstawicieli sztabów głównych** Francji, Belgji i Anglji rozpoczną się w Londynie 15 kwietnia.

** **Austrjackie władze celne** wykryły w jednym z wagonów na stacji w Linzu transport karabinów. Chodzi tu zapewne o broń dla komunistów. Przesyłka była wysłana z Finlandji do Węgier.

** **W Wenecji grupa 60 obywateli** rumuńskich udała się do sekretarjatu weneckiej organizacji faszystowskiej i na znak protestu przeciwko sankcjom, wręczyła 60 baniek z naftą, przybranych w rumuńskie barwy narodowe.

** **W nocy z poniedziałku na wtorek** nieznani sprawcy dokonali zamachu dynamitowego na pociąg Veracruz—Meksyk. Parowóz, wagony pocztowy, towarowy i 2 pullmanowskie spadły z mostu do przepaści. Liczba zabitych wynosi od 70 do 90. Pociągiem jechali uczestnicy kongresu rządzącej w Meksyku partji komunistycznej.

— **Dyrekcja policji w Mor. Ostrawie** zarządziła konfiskatę czasopisma „Polacy zagranicą", które jest organem Światowego Związku Polaków, za notatkę, ilustrującą prześladowania ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim.

** **Rząd włoski ponowił** zapewnienia, udzielone Wielkiej Brytanji w październiku, że miasta Addis-Abeba i Diredaua nie będą bombardowane.

** **Wdowa po pisarzu angielskim Galsworthym** wniosła skargę sądową przeciwko wydawcy tłomaczeń dzieł jej męża na język czeski. Według skargi, przy obliczaniu honorarjum, wdowa została poszkodowana przez firmę wydawniczą na 254.125 koron czeskich.

NAKAZ RZECZYWISTOŚCI

Przytoczyliśmy wczoraj wyjątki z listu komunizującego pisarza francuskiego, Romain Rolland'a do redakcji „Oblicza Dnia". Podaliśmy również nazwiska współpracowników tego pisma. Z nazwisk tych, gdzie obok masonów i socjalistów figurują jawni komuniści, wynika, że pismo służy sprawie „wspólnego frontu ludowego" i że jest, jakgdyby, urzeczywistnieniem jego na odcinku literackim.

To też fakt, że organ ten uznał za najważniejszą dla siebie i najpilniejszą sprawę walkę z antysemityzmem, że uczynił z niej swój sztandar, nabiera specjalnego znaczenia, rzuca bowiem właściwe światło na prawdziwe oblicze aranżerów i reżyserów całej tej politycznej imprezy.

Nie zamierzamy polemizować z Romain Rolland'em, który nigdy nie dostrzegł w sowieckiej Rosji uciśnionych, natomiast „z radością i bez zastrzeżeń" daje swoje nazwisko „ludziom odważnym, usiłującym stawić czoło w Polsce ohydnemu antysemityzmowi". Nie zamierzamy tłumaczyć mu, na czem polega u nas sprawa żydowska. Chodzi nam o co innego, mianowicie o zwrócenie uwagi społeczeństwa na rolę, jaką pełni „front ludowy" w służbie polityki narodowej Żydów.

Żydzi, pragnąc utrzymać się w Polsce i zachować swoje stanowisko w miastach ,które są węzłami nerwowemi kraju, jego gospodarczemi ośrodkami i warsztatami cywilizacji, muszą dążyć do rozbicia wewnętrznej jedności narodu polskiego. Cała ich karjera w Polsce od początku polegała na tem, że zająwszy miejsce naszych warstw średnich, zniszczyli jedność społeczeństwa, wznieśli jakgdyby mur pomiędzy naszemi warstwami historycznemi a ludem, zasieli nieufność jednych do drugich i zdobyli zaufanie obu stron. Nietylko szlachcic polski nie mógł obejść się bez Żyda, ale i chłop polski znajdował się pod jego wpływem. Dzięki temu Żydzi stawali się mniej lub bardziej widocznie, regulatorami naszych stosunków wewnętrznych i inicjatorami wielu ważnych dla losów narodu przedsięwzięć.

Obecnie, dzięki odbudowaniu państwa i dzięki rozrostowi nacjonalizmu, naród nasz zaczął się ponownie łączyć wewnętrznie. Coraz szybciej zacieśnia się on w jedność moralno - polityczną i usiłuje dostosować do tego swoją wadliwą strukturę społeczną. Następstwem tego jest żywiołowe parcie do objęcia w faktyczne i pełne posiadanie swojego kraju, do odebrania swoich miast i miasteczek, do przywrócenia swojemu życiu politycznemu, gospodarczemu i kulturalnemu czysto polskiego charakteru.

Żydzi czują się zagrożeni. Widzą beznadziejność swojej pozycji i chwytają się wszelkich środków, aby zatrzymać ten postępujący, naturalny proces dziejowy. Z pomocą przychodzą im koła lewicowe, które, nie zdając sobie sprawy z istoty zachodzących w Polsce procesów, otumanione teorjami walki klasowej i frazesami o „postępie" i „humanitaryzmie" wprzęgły się całkowicie w rydwan polityki żydowskiej.

Jest coś potwornego w postawie naszych kół filosemickich, które głuche i ślepe na rzeczywistość, obracają się bezmyślnie w kieracie polityki żydowskiej, obliczonej na ujarzmienie społeczeństwa polskiego i zapanowanie w kraju.

W odbudowanej Polsce Żydzi posiadają 75 proc. nieruchomości miejskich, 80 proc .zakładów przemysłowych, 85 proc .handlu i 90 proc. prywatnego kredytu. Zdobyli już zdecydowaną przewagę w większości zawodów wolnych i zabierają się do rolnictwa. Tak wygląda stan posiadania „uciśnionej" i opłakiwanej przez Romain Rolland'a mniejszości żydowskiej w Polsce.

Czy jaki naród godny tego imienia, może się pogodzić z podobnym stanem rzeczy? Tylko nikczemni i głupcy uznać mogą za normalne, że we własnem państwie, na ziemi swoich ojców, naród ma pozostać wyrobnikiem, tuczącym swoją pracą obcy i nieprzyjazny mu żywioł. Antysemici walczą z tym stanem rzeczy, walczą o lepszą, samodzielną przyszłość swego narodu i są za to piętnowani, nazywani „trądem Europy".

Nie przejmujemy się jednak temi epitetami ,podobnie jak nie przejmujemy się „świętem oburzeniem" prawicowych i lewicowych kół żydofilskich. Idziemy śmiało po prostej drodze, z której już nie nawrócimy. Kraj napewno pójdzie za nami, zrozumiał bowiem, że w rozgrywającej się o jego przyszłość walce są tylko dwa obozy: żydowski i polski.

Taka jest rzeczywistość. Jest ona mocniejsza od górnolotnych, zakłamanych frazesów. Nakazuje ona stanąć wyraźnie po jednej lub drugiej stronie barykady.

ZAMIARY POLSKI?

Piszącemu w chwili obecnej o sprawach polityki międzynarodowej, nie brakuje tematu. Oto dziś naprzykład miałoby się ochotę napisać o decydującem zwycięstwie Włoch w Abisynji, lub też o tem, co niedyskrecje prasowe mówią o projektach paktów w stylu lokarneńskim, jakie podobno rząd francuski zamierza przedłożyć Niemcom. Zastanowiłem się nad wyborem tematu, byłoby mi przyjemnie pisać o bohaterstwie armji włoskiej, o sztandarach włoskich powiewających nad starożytnym Gondarem, o przednich strażach włoskich nad jeziorem Tsana, co zapowiada przemiany w położeniu światowem Imperjum Brytyjskiego... Obowiązek nakazywał się zająć projektem nowych paktów lokarneńskich, jaki podobno dojrzewa w komnatach na Quai d'Orsay, gdzie błądzi wciąż jeszcze tragiczny dla Francji współczesnej duch Brianda...

Tymczasem w „Journal des Debats" z dn. 4 kwietnia rzuca mi się w oczy artykuł wstępny, w którym czytam z troską i przerażeniem co następuje:

— „W Paryżu krążą pogłoski, że myśl się o postawieniu Polsce pytania co do jej intencji w stosunku do Sowietów".

A zaraz o kilka wierszy dalej wyjaśnienie, czego ma dotyczyć to pytanie:

— „Polityka polska jest od paru lat tem, czem jest. Nie zawsze wydawało się nam, że powinna byłaby być taką, jaką jest... Lecz, koniec końcem, natura rzeczy i wiele powodów historycznych i uczuciowych sprawiają, że dwa kraje, Francja i Polska, nie mogą się sobą nie interesować Nie wystarcza to jednak, by stawiać Warszawie jakiekolwiek pytania.

Byłoby naprzykład zupełnym absurdem zapytywać Polskę, czy w razie konfliktu, byłaby ona skłonna *zgodzić się na przepuszczenie wojsk sowieckich*. A to dla dwóch powodów. Najprzód dlatego, że wiemy, iż Polska tego nie chce, co jest łatwe do zrozumienia Powtóre dlatego, że to dostarczyłoby Hitlerowi nowych powodów do sporów proceduralnych".

Sprawa jest poważna, bo „Journal des Debats" należy do szeregu pism poważnych i dobrze poinformowanych! Uważamy tedy za swój obowiązek stwierdzić, że niezależnie od tego, kto dziś w Polsce rządzi, pogląd na zezwolenie wojskom sowieckim na ich przemarsz, jest w społeczeństwie polskiem całkowicie jednolity: Jesteśmy bezwzględnie, stanowczo i nieodwołalnie przeciwni takiemu zezwoleniu!

Obozem najbardziej i najkonsekwentniej f r a n k o f i l s k i m w Polsce jest Obóz Narodowy, powtarzam z całem poczuciem odpowiedzialności — frankofilskim, to znaczy, jeśli jakiekolwiek interesy poza interesami polskiemi nas obchodzą, to w pierwszym rzędzie interesy Francji, z którą wiąże nas wszystko — zarówno rozum jak uczucie. Lecz właśnie Obóz Narodowy jest tym, który najostrzej, najbezwzględniej, najbardziej stanowczo jest przeciwny dopuszczeniu przemarszu wojsk obcych przez terytorjum Polski.

Sądzimy, że Polska musiałaby w całej pełni, w całej rozciągłości wypełnić zobowiązania, wynikające z sojuszu, łączącego ją z Francją. Lecz inną zgoła rzeczą jest dopuszczenie wkroczenia wojsk sowieckich na nasze terytorjum. Gdyby nie sprzeciwił się temu rząd polski, to przeciwstawiłoby się temu społeczeństwo polskie. Co myśli i co robić zamierza rząd polski?

Tego — jak zwykle — nie wiemy! Uważamy jednak za konieczne uprzedzić opinję publiczną we Francji, że opinja polska jest pod tym względem absolutnie j e d n o l i t a.

S. K.

HERBATA
LYONS'A
jest WYRÓŻNIANA na całym świecie, również w Polsce
Składy: MARSZAŁKOWSKA 89, MAZOWIECKA 5.
TEOFIL MARZEC

SIŁA I PRAWO

Stosunek siły do prawa i wzajemnie prawa do siły, jest od najdawniejszych czasów przedmiotem dociekań filozoficznych i prawno - politycznych. Już samo pojęcie siły i pojęcie prawa nastręczają mnóstwo wątpliwości, które znajdują wyraz w rozmaitych teorjach. Czy siła jest źródłem prawa, czy przeciwnie, prawo, porządek prawny, są źródłem siły? Czy obok siły fizycznej odgrywa rolę równorzędną siła moralna? Czy ustawy nadane przez władcę silniejsze są od prawa, tkwiącego w poczuciu prawnem, tradycji i obyczajach narodu? Czem właściwie jest prawo, a czem ustawa? Takie i tym podobne pytania przychodzą nam na myśl, ilekroć usiłujemy rozwiązać to zagadnienie własnem rozumowaniem. Wchodzimy wówczas w istny labirynt krętych dróg i rozważań, z którego nie ma bezpiecznego wyjścia.

Nie są to tylko teoretyczne zagadnienia, mają one bowiem doniosłe znaczenie praktyczne. Pamiętamy to dobrze, jak pochopnie u nas reformatorzy życia państwowego i społecznego powoływali się i powołują nieraz na konieczność użycia siły i łamania prawa, gdy to prawo nie odpowiada nowym życiowym potrzebom jak łatwo wznoszą się oni ponad „przesądy" o nabytych prawach, o formalnościach krępujących życie, apelując do siły, jako do ostatniej instancji. Doktrynerzym materjalistyczny sprzymierzył się z teorją prawa wojennego, jako „istotną racją" w stosunkach pomiędzy narodami, aby wspólnie ukuć nowe, niebezpieczne prawidła dla współżycia samego narodu.

Dobrą usługę oddał prof. Roman Rybarski nie tylko nauce, ale także społeczeństwu, przez wydanie swej ostatniej książki pod tytułem „Siła i Prawo", w której zagadnienia powyższe opracował systematycznie i naukowo na podstawie głębokich studjów i doświadczenia praktycznego. Książka ta nie jest dziełem polemicznem, przeciwko komukolwiek zwróconem, ma charakter ściśle naukowy, a tem samem objektywny, nie przesądzający zgóry wyników, do jakich dochodzi. Jest napisana w sposób jasny i przystępny, wolny od zbędnego balastu naukowego, będzie więc cennym przewodnikiem zarówno dla „rządzonych", jak dla „rządzących".

Wedle intencji autora „rozprawa obecna ma być nowem ogniwem w pracach Obozu Narodowego nad jego ideowemi założeniami. Wyrasta ze wspólnego gruntu. Ambicją autora jest dostarczyć kierunkowi narodowemu nowego materjału myślowego". Rozpoczyna swoje studjum od podstaw życia społecznego, mianowicie od wzajemnego stosunku jednostki i społeczeństwa i wykazuje, że mniejszości, żyjące w państwie, o silnej świadomości narodowej, oddzielnych interesach i właściwościach psychicznych, jakiemi są np. Żydzi, muszą się żywiołowo coraz bardziej wyodrębniać pomimo związku państwowego i stawać się odrębnem społeczeństwem.

Siłą bowiem, która trzyma społeczeństwo, jest idea, w braku wspólnej idei następuje rozkład społeczny. Autor poddaje analizie rozmaite typy ustroju państwowego (teokratycznego, monarchicznego, stanowego, grupy rządzącej, masy ludowej, siły zbrojnej, dyktatury), i wykazuje, że źródłem trwałości każdego ustroju nie jest siła, ale prawo, którego funkcja społeczna polega na tem, że wnosi ono stałość w stosunki społeczne. Prawo nakłada przymus na rządzonych, a ograniczа także rządzących. Władza nie może kierować się kaprysem, lecz orzeka na podstawie ustaw przez siebie wydanych.

Powstają instytucje prawne, w których krystalizują się normy społeczne, a wraz z niemi ustala się życie społeczne. Jeżeli rządy siły chcą się utrwalić, muszą oprzeć się na prawie, zgodnem z poczuciem prawnem narodu, z ideą sprawiedliwości, właściwą narodowi. Słusznie autor dowodzi, że idea narodu,jako źródło porządku moralnego, jest czemś wyższem od idei uniwersalizmu, ogólno - ludzkiej solidarności. Ludzkość nie może żyć w ustroju, opartym na ideale kosmopolitycznym, gdyż egoizmy ludzkie może opanować tylko ciaśniejsza grupa narodowa. Żadna inna grupa nie może tego dokonać dla swoich członków, czego może dokonać naród dla swoich obywateli.

Grupa kosmopolityczna byłaby zbyt szeroką i różnorodną i usunęłaby dodatnie skutki współzawodnictwa między narodami. Naród jest dla swoich członków źródłem moralnej siły, a stąd nie może mieć zastosowania w wewnętrznych stosunkach narodowych brutalna idea siły przed prawem, jaka panuje, pomimo prób, w stosunkach międzynarodowych.

Do tych trafnych uwag autora możnaby dodać, że objawem tej brutalnej siły są nietylko czasy wojenne, ale także pokojowe, jak dowodzą zakazy imigracji z krajów przeludnionych, masowe wydalania robotników, będących obywatelami obcymi, wrogie manipulacje giełdowe, wyzysk kredytowy innych narodów i t. p. Rozprawia się autor także z ideą państwa „bezimiennego" i państwa „monopolicznego", poczem szerzej zastanawia się nad przesłankami ustroju państwa narodowego.

Ustrój narodowy musi się opierać na równowadze pomiędzy silnym rządem a prawem społeczeństwa stanowienia o swoich losach. Nad utrzymaniem tej równowagi czuwać powinien trzeci czynnik: władza nadrzędna, dziedziczny monarcha, lub wybierany prezydent. Monarcha czy prezydent jest symbolem jedności narodu i powagi państwa ,on utrwala w świadomości narodu poczucie różnicy pomiędzy państwem i rządem, jest rozjemcą w wewnętrznych walkach i sporach, nie przyjmując na siebie odpowiedzialności za błędy rządu, chociaż go sam powołuje.

Poprzestaję na tem krótkiem streszczeniu myśli i wywodów autora. Jego książka powinna być czytaną w całości szczególnie przez młodzież, ku nauce i ku pożytkowi w pracy nad przebudową państwa.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

Wyprzedaż starych upiorów

Francuzi już nie wierzą w Ligę Narodów

PARYŻ, (PAT.). W związku z ostatniemi wydarzeniami na terenie międzynarodowym w prasie francuskiej coraz częściej poczynają rozlegać się głosy, sceptycznie odnoszące się do Ligi Narodów oraz zarzucające jej nieudolność i niemożność zapewnienia poszanowania traktatów.

Nastrojom tym daje dziś wyraz w jaskrawej formie „Le Quotidien" w artykule p. t. „Sprzedaż upiorów". Dziennik twierdzi, iż od roku Liga Narodów właściwie nie istnieje. Instytucja genewska porzuciła ideę sprawiedliwości na rzecz chwilowej wygody politycznej, i dzięki temu sama stała się upiorem. Podobnie upiorem jest dziś traktat wersalski, oraz traktat w Trianon. Dziennik obawia się, by francuski plan pokoju nie okazał się tylko nowem wydaniem przestarzałych koncepcyj genewskich, które wyciąga się z szuflad Quai dOrsay, jak mówi o propozycjach francuskich prasa niemiecka..

Jeżeli pragnie się istotnie utrzymać pokój, konkluduje „Le Quotidien", należy szukać realnych środków jego zapewnienia. W tym celu przedewszystkiem trzeba się wyzbyć tego wszystkiego, co w życiu politycznem jest już martwe i przeprowadzić wyprzedaż starych „upiorów".

Przy SWĘDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM
„LAIN-AGE"
kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

PRZEGLĄD PRASY

ŻALE SPOWODU JEDNEJ KONFISKATY

„Słowo" wileńskie zostało skonfiskowane „za umieszczenie informacji o treści memorjału komitetu litewskiego, wręczonego premjerowi". Artykuł w następnym numerze, omawiający tę konfiskatę, także nosi białe plamy. P. Mackiewicz, wielki admirator systemu sanacyjnego, przypomina w nim nieliczne konfiskaty „Słowa" przed majem r. 1926.

„Po wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej p. Stan. Wojciechowskiego, napisałem, że ten wybór dobrze Polsce nie wróży. Nie miałem żalu do p. wojewody Romana, że ten numer skonfiskował, bo przecież był to akt krytyki władzy najwyższej, ale pamiętam, że wojewoda osobiście swe zarządzenie mi uzasadniał, bo wogóle konfiskata był to wtedy *ewenement wyjątkowy*. Ale ówczesny prokurator p. Hołownia konfiskaty tej nie zatwierdził i nakład popołudniu został nam zwrócony Później w 1927 r. skonfiskowano „Słowo" za umieszczenie artykułu nawołującego do akcji zbrojnej przeciw Litwie Kowieńskiej. Konfiskata nastąpiła na wniosek min. spr. zagr. W każdym razie wchodziły w grę poważne sprawy".

Kończą się te wywody takiemi sarkastycznemi uwagami:

„Cała prasa polska stwierdza, że *takiej nagminności konfiskat w Polsce, oraz takiej niekonsekwencji przy ich zarządzaniu nigdy nie było*. Nie było za najbardziej „pułkownikowskich" czasów. Czy to ma być oznaką siły obecnych rządów? Odpowiedź pozostawiamy czytelnikom Jeśli jednak takie postępowanie cechuje rządy liberalne i lewicowe, to co będzie, jeśli przyjdą rządy jeszcze liberalniejsze i jeszcze bardziej lewicowe, p. Grażyńskiego, Poniatowskiego, lub Bartla. Jeśli tak się postępuje przy rządach częściowo „naprawiackich", to co będzie przy rządach całkowicie „naprawiackich"

Taki to wylew żalów i kassandrowych wizyj wywołała jedna konfiskata w „Słowie". P. Mackiewicz widzi się już wkrótce konfiskowanym dzień po dniu przez rząd p. Grażyńskiego...

SAMOUWIELBIENIE ŻYDOSTWA

Z okazji Paschy Żydzi wpadają w spotęgowany trans zarozumiałości i samouwielbienia. Rozdzierają szaty nad nikczemnością swoich „gnębicieli", pozują na męczenników i bohaterów w świecie złym i barbarzyńskim. My — pisze p. M. Mieses w „Nasz. Przeglądzie" —

„stojący na wyżynie kultury europejskiej, powinniśmy trwać przy tej świadomości własnej *szczytowej linji dziejowej*, zachować to przekonanie etyczne, że ofiara niewinna zawsze góruje nad swoim ciemiężcą. Hołd narodów powinien i w nowoczesnej Europie utrzymać w niepokalanym splendorze owe psychologiczne paladjum, wykute w dziejowej samowiedzy, dające cierpieniu *nimb posłannictwa* wyższej kategorji o znaczeniu metafizycznem".

Zapewnia dalej p. Mieses o wieczności i niezniszczalności żydostwa.

„Naród przychodzi i naród odchodzi, a Izrael tak jak ziemia, trwa i będzie — czytamy w midraszu w okresie, gdy jeszcze starożytny Rzym trzymał świat w spiżowych kajdanach i zdawało się, że imperjum krzywdy i przemocy włodarzy z nad Tybru trwać będzie w nieskończoność. Cyklony nas mogą przejściowo uginać, pochylić, ale nigdy nas nie złamią, nie skruszą, nie zmiażdżą i nie zgładzą. *Świt nasz jeszcze nadejdzie kiedyś*. Jesteśmy obecnie deptani jak piasek, będziemy też, gdy przyjdzie nowy zakręt dziejowy, — wedle słów proroka — *jaśnieć, jak gwiazdy na stropie niebios*".

Mamy nadzieję — i więcej niż nadzieję — że ten nowy zakręt dziejowy spotykamy,zwolnieni już z obecności miljonów Żydów na naszej ziemi. Niech sobie wtedy Izrael jaśnieje, ale daleko od Polski.

Nie tu miejsce na teologję. Ale zauważymy, że owa wizja innych czasów, ów mesjanizm, który tyle nadziei u p. Miesesa wywołuje,znalazł już realizację w chrześcijaństwie, które Żydzi odrzucili. Pascha powtórzyła się w dziedzinie metafizycznej jako Wielkanoc, wyprowadzając świat cały do nowej ziemi obiecanej. W tem znaczeniu jest ona wielką wiosną ludzkości.

CIEKAWE REWELACJE

W polemice z komunistą Włoszczowskim, który zarzucił socjalistom polskim współpracę z przewrotem majowym, wymknęła się „Robotnikowi" taka informacja:

„Czyżby ob. Włoszczowski zapomniał, że w samym toku wypadków majowych *kierownictwo K.P.P.* zgłosiło się do sztabu „sanacyjnego" z propozycją swych usług, za co potem zostało gwałtownie zgromione przez samego Stalina (mowa tyfliska)?"

Wiedzieliśmy już o tem, że i komuniści zaproponowali w maju r. 1926 swe usługi w walce z ostatnim rządem parlamentarnym — ale dlaczego „Robotnik" t e r a z to wypomina?

Nożycami wśród czasopism

OŚWIATA I KULTURA WSI

Zagadnienie oświaty i kultury wsi poczyna coraz żywiej zajmować publicystów. Przejawem tego jest szereg rozważań, jaki ostatnio pojawił się w prasie, głównie perjodycznej. Głosy te są zgodne w ocenie rzeczywistości, którą jest wysoce niepokojący stan oświaty i kultury wsi, to też wspólną konkluzją jest wołanie o ratunek dla wsi, o jaknajszybsze podjęcie działania, któreby istniejącemu stanowi rzeczy odebrało przynajmniej cechy katastrofy społecznej.

W ostatnim numerze **„Pionu"** kreśli na ten temat uwagi p. Jan Dürr. Przypominając zapowiedź premjera Kościałkowskiego o zwołaniu narady poświęconej zagadnieniu kultury wsi w Polsce, autor stwierdza, że interwencja rządu jest w tym wypadku nieodzowna. Omawiając katastrofalny stan szkolnictwa wiejskiego p. Dürr powołuje się na głosy B. Suchodolskiego w „Pionie" i O. Podoleńskiego w „Przeglądzie Powszechnym", poświęcone temu zagadnieniu, poczem pisze: „Obraz naszej szkolnej rzeczywistości posiada wstrząsającą wprost wymowę". Najgroźniejszym objawem jest ogromna liczba dzieci, pozbawionych nauki, ale niemniej szkodliwe jest skrócenie lat nauki w szkołach niżej zorganizowanych, a takie przedewszystkiem istnieją na wsi, oraz przeciążenie pracą nauczycieli. W tej dziedzinie ustanawiamy swoiste rekordy. Mamy naprzykład „polskiego Stachanowa" — jest to nauczyciel, który musiał jednocześnie „uczyć"... 230 dzieci.

W organizacji szkolnictwa niższego, spotykamy się ze zjawiskiem jaskrawej niesprawiedliwości społecznej: warunkiem bowiem dostania się do szkoły średniej jest ukończenie 6 oddziałów szkoły powszechnej, a tych wyższych oddziałów właśnie szkoły wiejskie są pozbawione. „Dziecko na wsi — pisze autor — jest opuszczone przez wszystkich... Niemal piąta część młodego pokolenia nie dostaje się wogóle do szkoły, a większość dzieci otrzymuje naukę w mierze niewystarczającej".

Jasną jest rzeczą, że stan taki prowadzić musi do obniżenia kultury wsi do poziomu — pierwotnego. Uwagi urzędowego pisma, jakiem jest Pion są nader znamienne. Zrozumiano i tam, że skutki huraganu zniszczenia, któremu na imię bracia Jędrzejewicza, wymagając jaknajszybszej pracy nad odbudową podstaw kultury polskiej.

Zagadnienie kultury wsi, choć z innej nieco strony, oświetla również artykuł p. Marji Milkiewiczowej w ostatnich **„Wiadomościach Literackich"** p. t. „Wolny chłop w wolnej ojczyźnie". Jest to analiza sławnych już „Pamiętników chłopów", którą autorka kończy uwagą: „Na wsi jest cicho, jak na podminowanym gruncie, na który iskra jeszcze nie padła".

KRYZYS DUCHOWY

W redagowanym przez p. Józefa Kisielewskiego miesięczniku **„Tęcza"** — jednym z najciekawszych i najlepiej postawionych miesięczników w Polsce — znajdujemy m. in. uwagi p. Władysława Wolerta t. t. „Ratujmy dusze ludzkie". Człowiek współczesny — twierdzi autor — ma duszę chorą. To jest przyczyna najgłębszego z kryzysów, jakie ludzkość przeżywa — kryzysu duchowego. Postęp techniczny, wynalazki zmieniły stosunek człowieka do świata rzeczy i myśli. Kino i radjo wywołują spustoszenia w duszy ludzkiej. Technika zabija człowieka, czyniąc go niewolnikiem maszyny. Te spustoszenia w psychice jednostek pomnożone przez społeczeństwa dają obraz kryzysu duchowego, gnębiącego ludzkość, i rzecz charakterystyczna — kryzys duchowy jest szczególnie głęboki wszędzie tam, gdzie zwyciężyła cywilizacja antychrześcijańska.

Drogi wyjścia z tego stanu widzi autor w przywróceniu praw godności ludzkiej, restytucji indywidualności i zabezpieczeniu wolności, to są bowiem czynniki zdrowia moralnego w stosunkach międzyludzkich.

KARAĆ, KARAĆ!..

W **„Tygodniku Illustrowanym"** prof. Władysław Sieroszewski (syn powieściopisarza Wacława) zamieścił artykuł p. t. „Czyżby już anachronizm?", poświęcony zagadnieniu celowości zunifikowanego ustroju karno - penitencjarnego polskiego. Obserwowane u nas zjawisko wzrostu przestępczości i przepełnienia skutkiem tego więzień nasuwa pytanie, czy nasz zunifikowany, rzekomo tak nowoczesny ustrój karno - penitencjarny może sprostać swemu zadaniu? Czy indywidualizm i subjektywizm w naszem ustawodawstwie nie są anachronizmami?

Dawniej sąd był rozjemcą w sporach między jednostkami, grupami jednostek, względnie jednostką a państwem, dziś jest raczej organem obrony społecznej przed zanarchizowaniem. Wymiar sprawiedliwości u nas w niedostateczne mierze powstrzymuje rosnącą falę przestępczości, oraz jest zbyt kosztowny. Powinien zaś być „sprawny, surowy, obejmujący możliwie wszelkie kategorje czynów skierowanych przeciw ładowi publicznemu (a zwłaszcza przeciw państwu), niedrogi".

Poprawa przestępcy drogą tych metod, jakiemi dziś rozporządzamy jest zupełną fikcją. Więzienie nikogo nie poprawi, dobrze jeśli nie zdemoralizuje ostatecznie. Zasada prewencji indywidualnej zbankrutowała, słuszniejszą wydaje się raczej zasada prewencji ogólnej. Surowość kar wpływa na zmniejszenie się przestępczości, dlatego zbyt wiele humanitaryzmu w tej dziedzinie jest szkodliwe z punktu widzenia społecznego. Konkluzja prof. Sieroszewskiego brzmi: „Represja powinna być tak szybka, aby pamięć o samem przestępstwie jeszcze była żywa, gdy przychodzi kara".

Tkwi w tem, niewątpliwie słusznie podkreślony, moment psychologiczny: hamujące działanie przykładu kary na jednostki mniej zdyscyplinowane moralnie. Ale czy nie jest ryzykownem takie upraszczanie zagadnienia? Tak, jak ludzie nie są równi, tak samo nie może być jednakową ocena ich czynów. Odrobina indywidualizacji w kwalifikacji czynu i orzeczeniu kary zawsze będzie pożądana.

TECHNIKA DZIAŁANIA POEZJI

W **„Prosto z Mostu"**, w stałym feljetonie „Z duchem czasu" p. W. Wasiutyński zastanawia się nad kwestją różnic w ocenie wartości poety i prozaika, a raczej przyczyn, dla których ocena prozaika bywa naogół zgodna, a ocena poety bardzo nieraz zróżniczkowana. I rozumuje w ten sposób: Prozaik działa przedewszystkiem przy pomocy intelektu. Dobry prozaik, to ten, który jest przekonywający. Łatwo tedy o wspólny mianownik dla wielu ludzi, bowiem kryterja intelektualne są mniej więcej obiektywne. Prozaik operuje świadomością, poeta — podświadomością. Możnaby powiedzieć, że pierwszy używa telefonu, a drugi radja. Powodzenie poety zależy od tego, jaka ma „falę" i od tego, ile „odbiorników psychicznych" jest na taką właśnie falę nastawionych. Stąd też każdy posługując się reakcją swego „odbiornika psychicznego" — potrafi powiedzieć, czy dany poeta podoba mu się, czy nie, ale nie zawsze potrafi swoją ocenę wytłomaczyć.

Są i w polityce poeci (jak i prozaicy), posługujący się „falami", na które nastawione jest wiele odbiorników. Ci porywają — jak np. Hitler — za sobą masy.

W literaturze obserwujemy obecnie upadek powieści, rodzi się natomiast nowy typ poezji i kult heroizmu w życiu społecznem.

O ETOSIE I ETNOSIE

Pod takim tytułem zamieścił Karol Stefan Frycz w **„Myśli Narodowej"** rozważania na temat historyczności narodu i jego naturalnego podziału. Tym naturalnym, zasadniczym podziałem — o którym mówi już Platon — jest podział na dwie części: rządzącej i rządzonej. Tkwi on zarówno w ludzkiej naturze, jak i istocie rzeczy. Etnos — to lud, masa bezkształtna, niesforny tłum, który wymaga kierowania, który bez niego sam sobie nie poradzi i który mimo swej wielkiej siły jest pod wieloma względami — niczem. Niczem, bo naród, składający się tylko z etnosu, nie jest właściwie narodem, lecz grupą etniczną, nieświadomą swych zadań.

Trzeba mu kierownictwa — etosu. Etos — to grupa ludzi, którzy wyrastają świadomością i kulturą wysoko ponad poziom tłumu i dzięki temu mogą nim kierować. Tak jest etnos — tłum tak i etos — elita sama przez się nie stanowi narodu. Naród to dopiero ścisłe zespolenie tych dwóch czynników — kierowanego i kierującego.

Etos — wytwarza klimat sprzyjający kultywowaniu odziedziczonych zadań. Dlatego też „dziedziczność baśką nie jest i potomkowie twórców kultury bardziej się naogół na jej dalszych budowniczych nadają i łatwiej mogą zrozumieć jej sens i styl, niż ludzie nowi, mający we krwi całkiem inne, a jeszcze świeże, tradycje".

Stąd też — jakkolwiek błędem jest izolowanie tej warstwy od innych — dopływ świeżych sił do niej winien być regulowany, aby zapobiec niwelacji poziomów — przez obniżanie najwyższych.

Czynnikiem ułatwiającym dopływ sił z etnosu do etosu jest miasto. Ale w naszych warunkach to źródło siły narodowej jest zatrute. Zatrute przez Żydów, którzy miasto opanowali.

Jeśli idzie o przyszłość, to jedynem słusznem unormowaniem kwestji podziału narodu jest system stanowy. Lecz stany nie mogą być w tym wypadku pojęte, jako zamknięte kasty, lecz otwarte zgrupowania jednostek o podobnych funkcjach społecznych. Przyszłą Polskę trzeba budować jako państwo stanowe.

(Stan. G.)

Książka o Słowaczyźnie

Nakładem wydawnictwa „Eos" w Bratysławie ukazało się świeżo na rynku księgarskim 600-stronicowe dzieło L. W. Rochowańskiego p. t. „Kolumb na Słowaczyźnie". Jest to opis podróży, podany w nawskroś oryginalnej, ciekawej i żywej formie. Autor prowadzi nas do ziemi łatwo dostępnej, lecz mimo to dotychczas mało znanej. Słowaczyzna, po której wraz z nim wędrujemy, jest istnym krajem niespodzianek, w którym wycieczkowicz może, niby Kolumb, dokonywać „odkryć".

Wyszedłszy z pisarzem ze stolicy Słowaczyzny, Bratysławy, leżącej nad Dunajem, przebywamy równiny i potężne masywy górskie. Zaznajamiamy się z minionemi stuleciami, które tam jeszcze drzemią, przyglądamy się prastarym zwyczajom, formom bytowania, sprzętom domowym i strojom o barwnej i bogatej ornamentyce. Obserwujemy mieszkańców w dzień powszedni i świąteczny, przy pracy i zabawie. Najczęściej przy pracy. Stwardniałe ręce słowackie lepią garnki, rzeźbią, tkają i haftują, nabywając z pokolenia na pokolenie niezmiennej w toku wieków doskonałości technicznej.

Dzieło ukazuje nam wspaniałe skarby, ukryte w świątyniach murowanych, kościołach drewnianych i w muzeach miejskich, wskrzesza zamierzchłą potęgę grodów warownych i zamków, ich dzieje, podania i baśnie. Ledwie się wydostawszy z ich romantycznej atmosfery, mkniemy autem po wyasfaltowanych szosach do nowoczesnych gmachów, przepełnionych płodami ducha artystów naszej doby. Zachwycamy się także dziwami przyrody: grotami podziemnemi i niebotycznemi szczytami gór, owianemi urokiem dzikiego, pierwotnego piękna.

Wbrew zastrzeżeniom, jakie się mogą nasuwać z punktów widzenia przedmiotowości, estetyki i krytyki sztuki, opis podróży Rochowańskiego pochłania się niby fascynującą powieść. Może dlatego, iż gruby tom mieni się barwami nastrojów poetycznych, lirycznych, dramatycznych i satyrycznych. Mało która książka podróżnicza może się mierzyć pod względem wartości artystycznej z „Kolumbem na Słowaczyźnie". Zdobi pracę kilkaset ilustracyj: doskonałe, nigdzie jeszcze niereprodukowane zdjęcia fotograficzne, powabne rysunki piórkiem i tuszem, stare, rzadkie sztychy — widoki miast, drzeworyty, mapy, wzory ornamentów i pieśni ludowych i ryciny kolorowe. Całość zachęca czytelnika do „wyprawy" na Słowaczyznę i do samodzielnego zbadania tego kraju.

Artystycznej treści książki odpowiada ładny wygląd zewnętrzny. Okładkę z szarego płótna zdobi drzeworytowa winieta tłoczona, a za zakładki służą wstążki słowackie. Nie dziw, że praca Rochowańskiego jest smacznym kąskiem dla bibljofilów. Pojawiła się narazie w języku niemieckim, niewątpliwie jednak znajdzie wkrótce tłumaczów w Polsce, Jugosławji i innych państwach słowiańskich. (m)

Święta za pasem! Już czas kupić
WÓDKI i LIKIERY
„Rektyfikacji Warszawskiej"

O podniesienie kultury obyczajowej

Zarząd Miejski Warszawy prowadzi propagandę haseł, zmierzających do podniesienia kultury obyczajowej, a realizuje te hasła przez działalność w dziedzinie oświaty i kultury

Praca ta prowadzona jest w szkołach średnich, powszechnych, przedszkolach, przez oświatę pozaszkolną, przez organizowanie odczytów, pogadanek w świetlicach, uniwersytetach powszechnych, na kursach dla dorosłych, poprzez biblioteki, pracę w drużynach harcerskich, organizowanie wychowania fizycz., oraz m. in. przez propagandę przy pomocy napisów i wydawnictw dobrych zwyczajów, uprzejmości, odpowiedniego zachowywania się.

Zarząd Miejski posiada na swym terenie specjalną placówkę (Sekcję Kultury), której zadaniem jest szerzenie kultury we wszelkiej postaci, a m. in. właśnie kultury życia codziennego, obyczajowości i t. p. Przez imprezy, organizowane przez tę placówkę, jako to: seanse kinematograficzne, koncerty szkolne, dzielnicowe i na otwartem powietrzu, zabawy ludowe, Miejskie Koła Śpiewacze, ulgowe przedstawienia teatralne, przewija się rocznie blisko miljon osób, którym przy okazji dostarczanej rozrywki kulturalne propagowane są hasła zamiłowania do piękna, ładu, czystości, kultury towarzyskiej i t. p. Tak np. dla młodzieży, uczęszczającej na seanse oświatowe kinematografu miejskiego (ok. 250.000 osób rocznie), wyświetlane są podczas seansów na ekranie odpowiednie napisy propagandowe, a prelegenci uwzględniają również w pogadankach moment wychowawczy. Krzewienie zamiłowania do śpiewu chóralnego wśród członków Miejskich Kół Śpiewaczych (obecnie 632 osób), rekrutujących się z najszerszych warstw, odciąga ich od szkodliwych rozrywek, a przy okazji niedzielnych zebrań klubowych, uczy ich kulturalnych form obcowania towarzyskiego i t. p. W okresie letnim odbyło się 80 koncertów i 9 zabaw publicznych z udziałem ok. 150.000 osób.

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA KULTURALNA

Francusko - austrjacki układ kulturalny — W Wiedniu podpisano w dn. 3 b. m. francusko - austrjacki układ, dotyczący wzajemnych stosunków intelektualnych i artystycznych. Układ podpisali ze strony austrjackiej — kanclerz i minister spraw zagr., ze strony francuskiej — poseł francuski w Wiedniu. Układ nadaje statut Instytutowi Francuskiemu w Wiedniu. Rząd austrjacki przed utworzeniem analogicznej instytucji austrjackiej w Paryżu powoła tam do życia organ współpracy intelektualnej i artystycznej z Francją. Układ przewiduje m. in. wymianę profesorów, mianowanie lektorów oraz normuje warunki przyjmowania studentów austrjackich w uczelniach francuskich oraz studentów francuskich w Austrji. Rząd austrjacki zobowiązuje się utrzymać naukę języka francuskiego w szkołach średnich conajmniej w dotychczasowych ramach, analogiczne zobowiązanie daje Francja. Oba rządy mają popierać organizację wystaw, koncertów i przedstawień, ułatwiających wzajemnie poznanie kultury obu krajów.

KRONIKA LITERACKA

Prośba o listy Orzeszkowej. — Tow. im. Elizy Orzeszkowej w Warszawie, zebrawszy w ciągu 15-letniej pracy olbrzymie zbiory korespondencji autorki „Nad Niemnem", przystępuje obecnie do wydania najciekawszych listów w czterech tomach. Tom pierwszy zawierać będzie korespondencje z Konopnicką, Jeżem, Reymontem i in. Komitet wydawniczy stanowią: prof. A. Drogoszewski, prof. J. Ujejski, J. Holenderska i L. B. Świderski. Na wydawnictwo ogłoszona będzie subskrypcja. Osoby, posiadające listy El. Orzeszkowej, proszone są o nadsyłanie ich do biura Towarzystwa w Warszawie, ul. Jasna 6 m. 8.

KRONIKA MALARSKA

Malarze polscy na włoskiej „Biennale". — Prof. F. Pautsch, którego wystawę zbiorową w Krakowskim Pałacu Sztuki zamknięto, otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w tegorocznej wystawie Biennale w Wenecji, dokąd część jego prac zostanie przewieziona. Na wymienionej wystawie dwie sale wypełni: pośmiertna wystawa dzieł paryskiego modernisty, zmarłego w Paryżu w r. 1932 ś. p. Tadeusza Makowskiego i zamieszkałego w Paryżu art. rzeźbiarza Augusta Zamoyskiego.

Wystawa sztuki weneckiej XVII wieku. — W dn. 25 kwietnia w którym przypada obchód patrona Wenecji św. Marka, otwarta zostanie wielka wystawa sztuki i życia weneckiego XVII wieku, która mieścić się będzie w 50 salach Pałacu Rezzonico. Wystawa ta obejmie kolekcje dawnych, słynnych rodzin patrycjatu weneckiego, tudzież zbiory muzealne, należące do gminy miasta Wenecji.

KRONIKA MUZYCZNA

Zjazd polskich Tow. śpiewaczych we Francji. — Doroczny Zjazd Związku Polskich Tow. Śpiewaczych we Francji, który odbył się w Douai, wykazał spoistość tej organizacji, mimo pewnego spadku ilości członków obecnie 2.779 osób), spowodowane kryzysem i dalszemi repatrjacjami polskich robotników z tych właśnie okręgów przemysłowych, gdzie mogłyby powstać nowe zespoły śpiewacze. Związek uchwalił wysłanie do Polski, na Święto Pieśni, przygotowywane przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy w lipcu b. r. specjalnego chóru reprezentacyjnego. Aby zaś pozatem umożliwić rodakom liczne uczęstnictwo w tem święcie, Zjazd postanowił zorganizować wspólnie z innemi organizacjami emigracyjnemi zbiorową wycieczkę do kraju.

UCZENI POLSCY ZAGRANICĄ

Odczyt w Lizbonie. — W sali portugalskiego Tow. meteorologji i geofizyki w Lizbonie wygłosił odczyt o studjach klimatologicznych dr. Władysław Gorczyński, b. dyrektor Instytutu Meteorologicznego w Warszawie i członek Warszawskiego Tow. Naukowego. Odczyt ten, przedstawiający ciekawe wyniki badań przeprowadzonych przez prelegenta, wysłuchany był przez audytorjum fachowców z wielkiem zainteresowaniem. Obecny był również na odczycie poseł R. P. p. Tadeusz Romer. Dr. Gorczyński wybrany został członkiem honorowym portugalskiego Towarzystwa Meteorologji i Geofizyki.

CZASOPISMA

Świat. — W ostatnim, 14-tym numerze tyg. „Świat" kolumna prasy zagranicznej przynosi opinje Anglji i Francji o sytuacji gospodarczej Niemiec. L. Chrzanowski zarzuca polityce angielskiej niezdecydowanie wobec twardej i nieustępliwej polityki Niemiec. Dr. A. Szczepański porusza konieczność przemiany dotychczasowej autonomji Śląska w szeroko rozbudowany, obejmujący sprawy gospodarcze i kulturalne samorząd wojewódzki. Z. Norblin - Chrzanowska omawia wystawę Styków w Zachęcie. Bogaty dział ilustracyjny, recenzje teatralne, sprawozdania z książek, filmu, muzyki, humoreski. Zoszczenki „Aktor" oraz liczne ilustracje aktualne.

KONCERTY W STOLICY

Niedzielny poranek symfoniczny

Program ostatniego Poranku w Filharmonji wypełniły utwory polskie. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanął Zygmunt Singer, o którego koncercie pisaliśmy niedawno. Dwa cenne w literaturze naszej dzieła, uwertury o charakterze poematów symfonicznych: „W Tatrach" Żeleńskiego i „Step" Noskowskiego reprezentowały twórczość polską na przełomie w. XIX i XX, nowszą zaś utwory Z. Singera, o których już mówiliśmy. Ale tym razem były one wykonane w oryginalnej redakcji orkiestrowej, a nie w transkrypcji, jak to miało miejsce poprzednio

Oczywiście zyskały wiele. Singer dobrze włada techniką orkiestracyjną, świetnie wyzyskuje środki i barwy instrumentalne, lubi coprawda trochę za bardzo brzmienie ciężkie, masowe „blachy" i perkusji, ale mimo to nie jest ani monotonny, ani nudny.

Twórczość Singera rozpatrywać można albo pod kątem jej wartości absolutnej, albo też w sensie porównawczym, zestawiając z tem, co się dzisiaj pisze u nas i gdzie indziej. Oczywiście bardziej dla niej korzystny jest drugi punkt widzenia. Stając na nim stwierdzamy, chętnie, że muzyka Singera poziomem swym dorównywa utworom dzisiejszym, a w wielu wypadkach przewyższa je bezwzględnie. Pomimo bowiem pewnych dłużyzn, zbytniej rozlewności w wypowiadaniu się, co stanowi jej wady, ma w sobie element twórczej szczerości i bezpośredniości, czego tak często brakuje innym.

P. Singer jako kapelmistrz zdradza dużo rutyny i pewności w kierowaniu zespołem. Ruchy ma wyraźne i wyraziste; rytm trzyma mocno. Z takim dyrygentem gra się łatwo i spokojnie.

W koncercie, podobnie jak we wtorek, wzięli udział: p. Mokrzycka (rodzaj monologu wedle poezji św. Teresy), p. Lacroix — pianistka z Paryża i p. Kucharski, organista, którego solo w „Wizjach" było stanowczo za długie.

R.

Polityczne oblicze Wielkopolski

Poznań, w kwietniu.

Po wyborach do Sejmu w dniu 8 września 1935 r. pewni dziennikarze i politycy starali się wmówić społeczeństwu, iż Wielkopolska wyraźnie i w znacznej większości przechyliła się ku obozowi rządowemu. Mówiono i pisano, iż pozytywni Poznańczycy mają już dość negacji Stronnictwa Narodowego, porzucają więc jego szeregi i przechodzą do zwolenników regimu pomajowego. Zwłaszcza dużo na ten temat pisał p. Józef Winiewicz, redaktor „Dziennika Poznańskiego" w korespondencjach, zamieszczonych na łamach pułkownikowskiej „Gazety Polskiej".

Kto zna Wielkopolskę, ten wiedział, iż obrazy malowane przez p. Wieniewicza, są wytworem albo bujnej wyobraźni, albo poprostu pobożnem życzeniem. Wszystkie bowiem objawy wskazywały nie dwuznacznie, iż wpływy Obozu Narodow. nietylko nie zmniejszyły się, ale ustabilizowały i znacznie rozszerzyły. Jeszcze kilka lat temu Stronnictwo Narodowe w województwie poznańskiem rekrutowało swoich członków głównie z warstwy mieszczańskiej i inteligencji, a obecnie olbrzymią przewagę stanowią włościanie i robotnicy. To przesunięcie się wpływów ruchu narodowego ku warstwom ludowym zdecydowało także o większej dynamice.

Że zdania nasze są słuszne, świadczy „List z Wielkopolski" pióra Andrzeja Staszewskiego, zamieszczony w tygodniku warszawskim „Naród i państwo", który jest organem jednej z grup sanacyjnych, t. zw. „naprawiaczy". Grupa ta w obozie sanacyjnym w Wielkopolsce stanowi główną podstawę i ona to przeważnie wysłała do Warszawy posłów i senatorów. Otóż w liście tym czytamy następującą charakterystykę rozmaitych grup sanacyjnych na terenie Wielkopolski:

„Zresztą któż ma się podjąć tej misji uświadamiania na naszym terenie? Czyżby czynniki konjunkturalne ze sfer konserwatywno-ziemiańskich, których wyrazem prasowym jest „Dziennik Poznański"? Czyżby słowa uświadomienia miała nieść cienka w tym terenie warstwa legjonowa, która — mimo że od chwili zorganizowania się jej w Wielkopolsce upłynęło już tyle lat, mimo że czołowi jej przedstawiciele zajmują z natury rzeczy szereg kierowniczych stanowisk — *nie potrafiła zadzierzgnąć mocnych i trwałych więzów szczerej współpracy z miejscowem społeczeństwem, a przeciwnie, społeczeństwo to zrażała niemal systematycznie i celowo do siebie*, zwłaszcza każdem publicznem wystąpieniem swojego przywódcy prof. Jakubskiego, który też wyłącznie dlatego — a nie, jakby niektórzy chcieli, z rzekomo wrodzonej animozji Wielkopolski do b. legjonistów — dopracowywał się mozolnie, ilekroć występował na szerszym terenie społecznym, *klęski po klęsce* — do kompromitującej przegranej przy wyborach senackich włącznie. Czy uświadomienie miałoby wyjść od nielicznej garstki *apostatów Stronnictwa Narodowego, skupionych w Związku Młodych Narodowców*, w których jeszcze nie tak dawno temu pokładano wielkie nadzieje, a o *których dziś niemal zupełnie głucho*"?

Charakterystyka powyższa odpowiada rzeczywistości. Można tylko jeszcze dorzucić słowa o grupie, którą reprezentuje autor „Listu z Wielkopolski". Otóż „Młoda Polska" czyli „naprawiacze" na terenie Wielkopolski stanowią element miejscowy i rekrutują się głównie ze średniego pokolenia inteligencji (między 45 a 50 rokiem życia). Jest to secesja przedwojenna z Obozu Narodowego, która nie posiada wyraźnej ideologji i nie zdobyła sobie wpływów wśród szerszych warstw społeczeństwa. Wprawdzie grupa ta posiada szereg dzielnych pracowników społecznych (Związek Zachodni, organizacje spółdzielcze), ale brak jej zupełnie temperamentu politycznego, który zresztą może dać mocno skrystalizowany światopogląd polityczny. Przytem „naprawiacze" to są, już dzisiaj starsi panowie, którzy nie posiadają następców. A młodszych roczników. Młodzież bowiem nie zasila ich szeregów.

Dlatego rzeczywiście „obóz pomajowy jest bezsilny", jak to stwierdza autor listu w ustępie:

„A tymczasem życie idzie naprzód: *z jednej strony wzmożona, nie przebierająca w środkach aktywność Str. Narodowego* organizującego się dziś nawet na naszym terenie niemal wyłącznie do haseł antyżydowskich, *z drugiej strony bezsilny w swem rozproszkowaniu obóz pomajowy*. A ponad niemi administracja, niezrośnięta z terenem, nie oparta o twórcze elementy w społeczeństwie, z któremi unika raczej głębszego, trwałego, szczerego kontaktu. *Administracja ta zdaje się nie wiedzieć, że już ostatnia chwila potemu, aby* te siły twórcze nanowo zorganizować, powołać czemprędzej do współpracy. *Bo organizację można zwalczyć tylko organizacją, na ofensywę należy odpowiedzieć kontratakiem silnego, zespolonego obozu demokratycznego*".

Musimy sprostować z ustępu powyższego zdanie, jakoby Stronnictwo Narodowe ograniczało się tylko do kwestji żydowskiej. Aktywność narodowców jest wzmożona rzeczywiście, ale nietylko w kwetsji żydow. Wprawdzie to jest zagadnienie najważniejsze, ale Obóz Narodowy pracuje w wielu kierunkach. Świadczą o tem takie organizacje społeczne jak: „Sokół", C. T. L., Kółka rolnicze i szereg innych towarzystw. Jesteśmy obecni we wszystkich komórkach samorządu terytorjalnego i gospodarczego. Wszędzie, gdzie wre życie i tworzą się nowe wartości, jesteśmy obecni mimo odpychania i spychania nas znanemi metodami. Przedewszystkiem jednak idea nasza narodowa przenika do szerokich warstw ludności, organizuje je, uczy poświęcenia w pracy, w trudzie i znoju. Idea ta już uzbroiła olbrzymie rzesze Wielkopolan i dlatego możemy zapewnić p. Staszewskiego, iż nie będzie próżni w organizacji Wielkolski i że Obóz Narodowy wie jakie jest geopolityczne położenie Wielkopolski i surowo sądzi zaniedbania władz w stosunku do organizacyj niemieckich rozmaitego rodzaju i kalibru.

Zarazem jednak Wielkopolanie zdają sobie sprawę, iż zmiany mogą zajść w naszem województwie nie przez zastąpienie jednej grupy sanacyjnej drugą, ale przez zmianę systemu i przez realizację w całej Polsce ustroju państwa narodowego.

JUNIUS.

Upadek wpływów Unda w Związku Ukrainek

Lwów, w kwietniu.

W dniach 2 i 3 kwietnia b. r. odbywał się we Lwowie doroczny zjazd Związku Ukrainek. Zjazd miał charakter wielkiej manifestacji ruchu ukraińskiego wśród kobiet. Przybyło na zjazd 384 delegatek reprezentujących 74 związków okręgowych i 700 kół lokalnych. Ponadto obecnych było wiele gości i osób postronnych tak, że ze względu na dużą liczbę uczestniczek obrady odbywały się w sali Izby Rzemieślniczej.

Sprawozdania wykazały dalszy duży rozwój związku. Liczba członkiń płacących wkładki przekroczyła 39.000. Z dumą podkreślano, że równocześnie polskie związki kobiece na terenie nie trzech, lecz dziewięciu województw osiągnęły tylko cyfrę 36.000 członkiń.

Rozwój Związku Ukrainek w znacznej mierze polega na wciągnięciu do pracy kobiet wiejskich. Związek urządził w roku 35 różnych kursów. Dużą uwagę zwracak związek na propagandę strojów narodowych. Na przyszłość uchwalono zwrócić baczną uwagę na zagadnienie higjeny na wsi i śmiertelności dzieci. Duża ruchliwość wykazała sekcja spółdzielcza związku, która na wsi propaguje hasło kupowania tylko u swoich, a w miastach ponadto zakłada samodzielne spółdzielnie wyrobów i galanterji kobiecej. Sekcja należy do międzynarodowej gildji kobiecospółdzielczej, do której n. b. nie należy żaden polski związek kobiecy.

Pod względem politycznym zjazd był rozgrywką między Undem i jego przeciwnikami. Pomimo, że undystkom przyszła w pomoc ukr. akcja katolicka, kierowana przez ks. Dzerowicza, Undo kampanję w Związku Ukrainek przegrało. Nie do zwalczenia okazał się wpływ p. M. Rudnickiej, która przez aklamację została wybrana nadal przewodniczącą Związku i dobrała sobie dalsze współpracowniczki. Pod względem ideowym zwyciężył więc kierunek narodowy w sprawach politycznych, a liberalny i feministyczny w sprawach obyczajowych.

Prasa ukr. poświęcała zjazdowi wiele miejsca. Po zjeździe „Dilo" zapowiedziało rozłam i upadek Związku, a „Ukr. Wisty" — przeciwnie — rozwój Związku, wolnego od wpływów Unda.

SUBTELNY PUDER „COLETTE" GLOBIL SP. Z O.O. LABOR. J. GESSNER WARSZAWA

Z KRAKOWA

Teatr im. Słowackiego: wtorek „Wielki Fryderyk"; środa „Pierwszy Legjon".

Kina polskie:

Apollo: Grunt to forsa.

Promień: Baron cygański.

Capitol: Kuszenie szatana.

Sztuka: Pod palącem niebem Argentyny.

Stella: Noc cudów.

Świt: Golgota.

Uciecha: Osaczona i Kto ostatni całuje.

„Pierwszy Legjon". — Sztuka amerykańskiego autora Lavery'ego w reżyserji J. Karbowskiego ukaże się na scenie teatru miejskiego we środę. Przedstawienie rozpocznie się jednak wcześniej niż zwykle, bo o godz. 19,15, przyczem zaraz po podniesieniu kurtyny wejścia zostaną zamknięte.

Roboty publiczne. — W ub. czwartek rozpoczęto w Krakowie szereg robót publicznych. M. in. w związku z budową nowej, trwałej nawierzchni na ul. Karmelickiej zatrudniono 45 robotników. Drugą poważniejszą robotą jest praca nad zasklepianiem Młynówki, dotąd w niektórych partjach niezasklepione nawet w centrum miasta. Narazie roboty są prowadzone u wylotu ul. Łobzowskiej gdzie pracuje 50 robotników. W związku z temi robotami zasypuje się obecnie staw w ogrodzie SS. Karmelitanek przy ul. Łobzowskiej i staw w ogrodzie SS. Wizytek przy ul. Krowoderskiej. Rozpoczęto też roboty przy ul. Czarodziejskie nad budową powstającego tam osiedla robotniczego. W bieżącym tygodniu rozpoczęte zostaną prace w Al. 3 Maja nad ukończeniem asfaltowania tej alei, a zaraz po świętach uruchomione będą prace na al. Słowackiego między ul. Długą i ul. Karmelicką.

Prima - aprilisowy kontredans kolejowy. — Z dniem 1 kwietnia b. r. wicedyrektor Krakowskiej dyrekcji kolejowej dr. August Chan przeniesiony został na analogiczne stanowisko w dyrekcji kolejowej we Lwowie. Na jego miejsce do Krakowa przeniesiony został dr. Stanisław Kałuski obecny wicedyrektor lwowskiej dyrekcji kolejowej. W związku z odejściem dr. Chana z Krakowa nastąpią pewne zmiany w radzie miejskiej i w zarządzie miejskim, gdzie dr. Chan piastował godność ławnika.

Nadużycia skarbowe w fab. Altesse — Wisła. — Władze skarbowe wykryły w fabryce zwijek Altesse — Wisła w Krakowie nadużycia na szkodę skarbu państwa. Nadużycia te polegały na nieprawidłowem prowadzeniu księgowości i na obciążaniu fabryki fikcyjnemi kosztami na spłaty wysokich procentów od nieistniejących pożyczek. Wysokość strat, jakie poniósł skarb państwa, ustalają władze prowadzące obecnie śledztwo.

Główny Komendant Policji. — W sobotę przybył do Krakowa główny komendant policji państwowej gen. Kordjan Zamorski w towarzystwie majora Danielkiewicza. Gen. Zamorski wizytował podległe mu oddziały policyjne w Krakowie i odbył szereg konferencyj.

Trzeci zjazd Kat. Stow. Mężów diecezji łódzkiej

Łódź, w kwietniu.

Odbył się tu III Zjazd Delegowanych Kat. Stowarzyszenia Mężów diecezji łódzkiej. Zjazd poprzedzony został uroczystą Mszą św. w kościele św. Krzyża, którą celebrował J. E. ks. biskup Jasiński.

Po nabożeństwie w Domu Katolickim odbyły się obrady zjazdowe, które zagaił p. mec. dr. E. Prądzyński, prezes Kat. Stow. Mężów w Łodzi, witając ks. biskupa Ordynarusza, Arcypasterz, otwierając zjazd, życzył zebranym owocnych obrad dla dobra Kościoła, Ojczyzny i bliźnich. Przy otwarciu Zjazdu przemawiali: p. mec. Fr. Szwajdler, p. dyr. Paweł Maciński, p. prof. Słowikowska.

Sprawozdanie z działalności K. S. M. złożył p. Roman Godziński, sekretarz gen. Wynika z niego, iż Stowarzyszenie wzmogło się organizacyjnie. Na szczególną uwagę zasługuje przyrost młodzieńczej katolickiej, która podejmuje pracę w Oddziałach parafjalnych Akcji Kat. Po przyjęciu sprawozdania zarządu i komisji finansowej nastąpiły wybory zarządu.

Po referatach i przyjęciu programu prac uchwalono szereg rezolucyj. W jednej z nich, stwierdziwszy stale wzrastające niebezpieczeństwo wrogiej chrześcijaństwu propagandy, zjazd uchwalił, że należy zjednoczyć się w organizacjach Akcji Katolickiej dla tem gorliwszego przeciwstawienia się wszelkim zakusom wrogów Kościoła; że należy przeciwstawiać się sztukom bolszewickim lub o tendencjach bolszewickich, wystawianym w teatrach lub wyświetlanym w kinach; że konieczną jest rzeczą powstrzymać się od prenumerowania i czytania pism redagowanych przez wrogie Kościołowi czynniki. Ponadto, iż należy przeciwstawić się wszelkim zakusom w kierunku rozbijania rodziny chrześcijańskiej, opartej na nierozerwalnym węźle małżeńskim. W szczególności należy przeciwstawić się propagandzie opracowanego przez prof. Gołąba, projektu prawa o rodzinie zmierzającego do pomieszania rodziny legalnej i nielegalnej i w konsekwencji do rozbicia rodziny chrześcijańskiej. Dalej, że należy zwrócić baczną uwagę na niedopuszczanie do szkół wpływów bezbożniczych i liberalnych, w szczególności należy mieć na uwadze niebezpieczeństwa spowodu kolportowania wśród młodzieży szkolnej „Płomyka". W innej rezolucji podkreślono obowiązek dążności do podniesienia moralnego i gospodarczego naszego narodu przez popieranie handlu i przemysłu polskiego.

W zjeździe delegowanych były reprezentowane środowiska: Piotrków Tryb., Pabjanice, Zgierz, Łask, Łęczyca, Brzeziny, Poddębice, Ruda oraz poszczególne parafje diecezji łódzkiej. (KAP).

DOSKONAŁE GIN POLSKI, MACHANDEL POLSKI, JARZĘBIAK na koniaku, STARKA i inne Do nabycia we wszystkich handlach i restauracjach FABRYKI WÓDEK „SUCHOWOLA" SEWERYNA Ks CZETWERTYŃSKIEGO

Z CAŁEGO KRAJU

CHODORÓW

O polskie gimnazjum. — W dniu 2 kwietnia b. r. odbyło się w miejscowym Sokole przedstawienie amatorskie, na które wybrano wodewil Krumłowskiego p. t. „Dziewczę w perkaliku" — z udziałem sił amatorskich miejscowego społeczeństwa polskiego. Dochód z przedstawienia przeznaczono na cele polskiego gimnazjum prywatnego im. A. Grottgera, która znajduje się w trud-

ŁÓDŹ
Na sezon wiosenny gustowne
KRAWATY I KOSZULE
poleca firma
HENRYK SPODENKIEWICZ
Łódź, Piotrkowska Nr. 128.

nem położeniu finansowem. Sztukę wyreżyserowała p. Irena Widephułowa bardzo udatnie, kreując z powodzeniem jedną z czołowych ról praczki.

P. prof. Lewicki dyrygował orkiestrą gimnazjalną, pokonując bardzo szczęśliwie trudności zharmonizowania zespołu orkiestralnego z chórem i partjami solowemi. Akompanjament fortepianowy p. dr. Bunikiewiczowej opanowany, w partjach solowych — ciepły.

Cały zespół wywiązał się ze swego zadania, dając licznie zgromadzonej publiczności miły wieczór.

Dekoracje gustowne, staranne, pokój u Wyrwasiewiczów w II akcie umeblowany wzorowo, z zachowaniem okresu, w jakim akcja się rozgrywa. Garderoba zespołu właściwie dobrana, gustowna.

CZĘSTOCHOWA

Bojówkarz sanacyjny skazany za postrzelenie narodowca. — Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Nakoniecznego i przy udziale sędziów Chrapowickiego i Pawelskiego rozpoznawał sprawę Franciszka Tureckiego, elektromontera z zawodu, oskarżonego o to, że w dniu 20 maja 1934 r. przy ulicy Papierowej na Zawodziu w zamiarze pozbawienia życia 5 razy strzelił do Anastazego Klamy, raniąc go w pośladek. Rana Klamy uznana została za ciężkie uszkodzenie ciała. Owe wydarzenie było bodaj najburzliwszym epizodem ma owej kampanji wyborczej. Do krwawego starcia doszło na tle nieporozumień między rozklejaczami plakatów wzajemnie zwalczających się dwu ugrupowań: Pol. Bloku Gospodarczego, z którego ramienia działał Turecki oraz Str. Narodowego. Należy podkreślić, że Klama, b. więzień Berezy, jest członkiem Str. Narodowego.

Oskarżał pprok Schlitter, oskarżonego bronił mec. Bielobradek, z ramienia poszkodowanego powództwo w wysokości 400 zł. popierał mec. Zawadzki.

Oskarżony do winy się nie przyznał, oświadczając, że działał w obronie zagrożonego życia, będąc napadniętym przez bojówkę endecką.

Sąd po przeprowadzeniu przewodu sądowego i wysłuchaniu przemówień stron, ogłosił wyrok, mocą którego Turecki za usiłowanie zabójstwa skazany został na 3 lata więzienia, przyczem połowa kary na mocy amnestji została mu darowana. Z pow. cyw. zasądzone zostało 51 zł.

PRZEMYŚL

Co z budżetem? — Mimo, że z dniem 1 kwietnia powinien w gminie obowiązywać nowy budżet, nie zdołał on jeszcze przejść nawet przez obrady komisji. Dzieje się to dlatego, że prezydentowi Chrzanowskiemu, nie udało się budżetu zrównoważyć i oczekuje obecnie na zatwierdzenie wniosku o oddłużenie Przemyśla. Deficyt grożący miastu obraca się około bardzo poważnej kwoty. Nie bez związku z tem mówi się coraz powszechniej o bliskiem ustąpieniu p. Chrzanowskiego.

TARNOPOL

Z ruchu narodowego. — 22 ub. m. odbyło się, pod przewodnictwem kol. Fr. Komarnickiego, zebranie Koła S. N. w Nastasowie, na którem kol. Adam Okienko — prez. Zarz. Pow. wygłosił referat na temat aktualny. Stwierdziliśmy, że w czasie zebrania miejscowy wójt p. Marzec podsłuchiwał pod drzwiami. Z tego wynika, iż p. Marzec bierze trzy pensje, jako wójt i organista oraz za podsłuchiwanie. 29 ub. m. na zebraniu koła S. N. w Tarnopolu przemawiał kol. Adam Okienko

1 b.m. odbyła się odprawa kierowników kół S. N. pow. tarnopolskiego, którą zagaił prezes Zarz. pow. S. N. w Tarnopolu kol. Adam Okienko. Następnie kol. Zdrzałka — delegat Zarz. dzielnicowego ze Lwowa — w wyczerpującym referacie zobrazował „sytuację wewnętrzną Polski", ze szczególnem uwzględnieniem kwestji ruskiej i spraw Małopolski Wschodniej. Sprawy organizacyjne i bieżące omówił ref. org. powiatu kol. mgr. Jan Rojek, prezes poczem nastąpiły sprawozdania poszczególnych kierowników kół. Zabierający m. in. głos w dyskusji kol. kol. Sąsiadek. Komarnicki, Kwarta, Al. Mrzygłocki, Nazarkiewicz, Sobkowski wyrazili głęboką wiarę w naród, oraz postanowienie wytrwałego dążenia przez wzmożoną pracę ideową i organizacyjną do zwycięstwa Idei Narodowej.

Z życia N. O. K. — Narodowa Organizacja Kobiet w Tarnopolu pod przewodnictwem niestrudzonej p. dyr. Zofji Voglowej od lat kilkunastu rozwija ożywioną działalność w kierunku podniesienia i utrwalenia polskości na kresach przez urządzanie półkolonji letnich dla dzieci kursów kroju, szycia, robót i t. p. Ubiegłej niedzieli odbyło się uroczyste zamknięcie kursów kroju i szycia w Bajkowcach i Czernielowie Mazowieckim. W obydwu miejscowościach ludność doceniając pracę i ofiarne wysiłki p. Voglowej, urządziła swej opiekunce dziękczynną owację. Liczba półkolonij letnich dla dzieci w najbliższym sezonie zostanie podniesiona do 7, obejmując najbardziej zagrożone wsie pow. tarnopolskiego i skałeckiego.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Dodatkowe kredyty na meljorację

Na wsi szaleje bezrobocie — do pracy woła się więźniów!

Min rolnictwa przeznaczyło na wykonanie robót w zakresie meljoracy podstawowych kwotę 4.500.000 zł. z kredytów specjalnych. Kwota ta zostaje rozdzielona pomiędzy poszczególne urzędy wojewódzkie na dokonanie ściśle określonych robót.

Należy tu dodać, że niezależnie od powyższych 4.500.000 zł. — budżet na rok 1936-37 przewiduje na ten cel — 1.100.000 zł. Przyznanie dodatkowych kredytów na meljoracje podstawowe ma na celu przyjście z pomocą ludności rolniczej, szczególnie na terenie województw wschodnich.

60 proc. całości nowego kredytu ma być rozprowadzonych w okresie przednówka (kwiecień, maj i czerwiec po 20 proc. w każdym miesiącu), a to celem ułatwienia rolnikom przetrwania do nowych zbiorów.

Czynniki miarodajne określają, że wykonanie regulacji rzek, objętych planem robót, spowoduje osuszenie wielkich obszarów baiennych, a projektowane obwałowania zmniejszą rozmiary corocznych klęsk powodziowych.

Przy robotach wodno - meljoracyjnych przewidzianych w roku bieżącym, mają być zatrudnieni poza ludnością wiejską z innych kredytów junacy, w ilości 2.000 osób, oraz więźniowie, również w ilości 2.000. To ostatnie zarządzenie jest całkowicie niezrozumiałe. Jakto, więc kiedy na wsi szaleje bezrobocie, kiedy po kurnych chatach i lepiankach marnują się siły i zdrowie głodego pokolenia wiejskiego — to do roboty woła się jeszcze więźniów (!!!), zamiast zatrudnić przedewszystkiem i wyłącznie tylko młodzież wiejską!

Boussac rozszerzył żądania

w sprawie wykupienia Zakładów Żyrardowskich

Wielokrotnie zrywane pertraktacje w sprawie sprzedaży 95.000 sztuk akcyj spółki Zakładów Żyrardowskich przez koncern francuski Boussaca w ręce polskie, zostały ostatnio wznowione i były przedmiotem rozmów na gruncie paryskim.

Koncern Boussaca znacznie rozszerzył swe pierwotne żądania i określił cenę pakietu większości akcyj na 15 000.000 zł. Rzecz znamienna, że akcjonariusze francuscy wysunęli tym razem propozycję poddania sprawy sprzedaży Żyrardowa pod arbitraż zastrzegając się jednakże, iż może on dotyczyć tylko różnicy pomiędzy zasadniczą ceną 10.000.000 zł., a żądanemi 15.000.000 zł.

Cena określona przez koncern Boussaca w każdym bądź razie przekracza wszelkie plany polskiego syndykatu bankowego, który zamierzał wykupić Żyrardów z rąk Francuzów, tak, że wątpliwem jest czy polscy finansiści przyjmą propozycję takiego arbitrażu. (i)

Oddłużenie jeszcze nie zadowala rolników

Na zjeździe gospodarczym rolników z woj. łódzkiego, który odbył się niedawno w Łodzi stwierdzono, że dotychczasowe oddłużenie rolnictwa jest niedostateczne, zawsze spóźnione w czasie i że tylko rozterminowuje ono długi o nie oddłuża. Zadłużenie rolników nie zostało do tej pory należycie uporządkowane, uniemożliwiając rolnikom wywiązanie się z należności, bez naruszenia substancji majątkowej.

Zjazd zwrócił się do rządu o zdecydowane i ostateczne uporządkowanie całości zadłużenia, z przystosowaniem wysokości długów do obecnej wartości ziemi, a obsługi długów do możliwości płatniczych rolnictwa.

Z uwagi na zbyt wysokie oprocentowanie należności za nabyte z parcelacji majątków państwowych parcele, rozłożenie spłat na 60 lat nie rozwiązuje kwestji. Wobec tego zjazd wyraził opinję, by o procentowanie reszty ceny kupna zostało oniżone do 1.5 proc. wraz z dodatkiem administracyjnym.

Szczególnie szybkiego oddłużenia potrzeba w stosunku do zadłużenia meljoracyjnego w P. B. R., które specjalnie groźne jest dla woj. łódzkiego.

Obroty portu gdyńskiego

Globalny obrót portu gdyńskiego w marcu br. wyniósł 600.271,8 t. wobec 532.258,9 t. w lutym br. Z ogólnej liczby przypada na obrót zamorski 583 767,1 (w lutym 529.084,4 t. na obrót przybrzeżny zaś 5.621 t., obroty drogą wodną z wnętrzem kraju 10.888,7 t. Przywóz wyniósł 96.100,6 t. (w lutym 67.665,5 t.) wywóz zaś 487.666,5 t. (w lutym 461.418,9 t.). Jak widać z tych liczb ogólny obrót portu gdyńskiego w marcu wzrósł w porównaniu z lutym br., przyczem powiększył się zarówno przywóz jak i wywóz.

Królikarstwo w Polsce

Dotąd niewiadomo właściwie, jak się przedstawia u nas królikarstwo. Nie wiemy dokładnie ani jaki jest stan bieżący w tej dziedzinie hodowli, ani też czy i jakie istnieją potrzeby dalszego jej rozwoju. A tymczasem dla wywozu zarówno mięsa króliczego jak i skórek otwierają się bardzo dogodne możliwości, zagranicą bowiem przejawia się coraz silniejszy popyt na te artykuły.

Stąd też centralny komitet dla spraw hodowli drobiu wespół z Głównym Urzędem Statystycznym przystąpił do zebrania dokładnych informacyj, odnośnie stanu królikarstwa i potrzeb jego rozwoju. Praca to żmudna, trwa ona już kilka tygodni, a pewnym hamulcem dla jej ostatecznego zakończenia jest brak potrzebnych funduszów. Inicjatorzy mają jednak nadzieję, że konieczną gotówkę zdobędą, a wówczas otrzymamy pełny obraz naszego królikarstwa.

Spadek hiszpańskiej waluty

Pod wpływem obaw, które budzi wewnętrzna sytuacja polityczna Hiszpanji, peseta z dostawą terminową notowana jest w Londynie z poważną deprecjacją, jakkolwiek kurs gotówkowy dotychczas trzyma się mocno. Nieoficjalnie notowano banknoty hiszpańskie po kursie 50 pesetów za jednego funta, podczas gdy przed paru jeszcze dniami po kursie 40.

Jednocześnie na giełdzie londyńskiej spadają akcje hiszpańskie. Wyrażane są obawy co do dalszego niepomyślnego rozwoju wypadków w okresie poświątecznym.

Ruch ludności w roku 1935

Polska liczy przeszło 33,8 miljonów mieszkańców

Główny Urząd Statystyczny ogłosił tymczasowe dane o ruchu naturalnym ludności w Polsce za 4-ty kwartał i cały rok 1935.

Liczba małżeństw zarejestrowanych w roku ub. wynosiła 280.025, wzrosła więc nieco w porównaiu z r. 1934, kiedy zarejestrowano 277.255 małżeństw.

Liczba urodzeń wykazała nieznaczny spadek z 881.615 w r. 1934 do 876.677 w r. ub.

Jeszcze bardziej spadła liczba zgonów z 479.684 w 1934 na 470,908 w r. ub. tak, że przyrost naturalny (nadwyżka urodzeń nad zgonami) okazał się wyższy niż w r. 1934 (405.669 wobec 401.931). Szczególnie zaznaczył się spadek liczby zgonów niemowląt (111.319 wobec 123.922); liczba ta w 1935 r. była prawie równa cyfrze z 1933 r. (111.229), najniższej z dotychczas notowanych. Należy wszakże zaznaczyć, że liczby zgonów niemowląt nie są zupełnie kompletne i odznaczają się znacznemi wahaniami z roku na rok.

W przeliczeniu na 1000 mieszkańców ruch ludności w r. 1935 przedstawiał się następująco (w nawiasach liczby z 1934 r.): małżeństwa 8,3 (8,3), urodzenia 26,1 (26.5). zgony 14.0 (14.4), przyrost naturalny 12,1 (12,1); liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła 12,7 (14,1).

Na podstawie powyższych danych oraz danych o wędrówkach zagranicznych Główny Urząd Statystyczy przeprowadził doroczny szacunek ludności polskiej, który na dzień 1-go stycznia 1936 r. dał w wyniku 33.823 tys. osób, czyli o 405 tys. osób więcej niż w dniu 1-szym stycznia 1935 r.

Z liczby tej na województwa środkowe przypada 14 171 tys., wschodnie 5.928 tys., zachodnie 4.756 tys. i południowe 8.968 tys. osób.

Szczegóły układu kontyngentowego

pomiędzy Polską a Holandją

Z dniem 1 kwietnia rząd holenderski przystąpił do wprowadzenia w życie parafowanych w dniu 24 ub. m. układów celnego i kontyngentowego w przeświadczeniu, że podpisanie tych układów nastąpi w ciągu najbliższych dni. Z dniem 1 b. m. ustanowiony został dla Polski nowy okres kontyngentowania (kontyngenty umowne), pokrywający się z okresem nowej umowy kontyngentowej, a nie — jak do było dotychczas — z rokiem kalendarzowym. Zatem przydziały poszczególnych kontyngentów umownych, przysługujące Polsce na mocy poprzedniej umowy i wykorzystane w pierwszym kwartale b. r., zostaną na dzień 1-szy kwietnia b. r. podsumowane i zamknięte. To samo dotyczy tych kontyngentów autonomicznych, które na podstawie nowej umowy kontyngentowej stały się umownemi. Ewentualne ilości przydziałów, które zostały pobrane na poczet drugiego kwartału b. r., będą potrącone z kwot przysługujących Polsce w nowym okresie, kontyngentowania.

Wysokość tych potrąceń zostanie określona w chwili, gdy będzie wiadomem (około 15 kwietnia) jakie ilości wykorzystano w miesiącu marcu.

Sytuacja walutowa

Na giełdach walutowych ujawniło się dość wyraźne odprężenie. Wyszło ono oczywiście z rynku francuskiego i wyraziło się w poważnem osłabieniu funta w stosunku do franka, a — co za tem idzie — i w stosunku do innych walut. Osłabienie funta nastąpiło prawdopodobnie samorzutnie, a więc bez interwencji ze strony angielskiego funduszu walutowego, a tem samem i bez odpływu złota z Francji do Anglji. Pewne osłabienie wykazał również dolar.

Co do innych walut — belga po raz pierwszy od dwóch tygodni spadła poniżej górnego punktu złota. Również i kurs florena nie pozwala na transfer złota z Francji do Holandji. Nieco mocniejszy jest natomiast Zurych.

Dewizę na Londyn notowano: w Warszawie 26,30, w Zurychu 15,20, w Paryżu 75.14. Zaznaczyć należy, że późniejsze notowania londyńskie świadczą o dalszem osłabienia funta w stosunku do franka.

Dewizę na Nowy Jork notowano: w Warszawie (kabel) 5.30 i trzy czwarte, w Zurychu 3,06, w Paryżu 15.16 i jedna czwarta.

Eksport węgla do Szwecji

W Sztokholmie rozpoczęły się rozmowy między eksporterami węgla polskiego i importerami szwedzkimi mające na celu przedłużenie istniejącej umowy. Przedstawiciel eksporterów polskich oświadczył w wywiadzie prasowym, że Szwecja jest naturalnym rynkiem dla węgla polskiego.

Wiadomości zagraniczne

Rząd czechosłowacki złoży izbie na pierwszem posiedzeniu po świętach projekt ustawy o konwersji wewnętrznego zadłużenia państwa. Projektowane jest wydanie 4-ch typów obligacji „Pożyczki unifikacyjnej", mianowicie umarzalne przy 4 i pół proc., 3 i trzy czwarte proc., 3 i pół proc. oraz nieumorzalna 3 proc.

W okresie od 23 do 28 marca przeciętna dzienna ilość bezrobotnych w Belgji wynosiła 163 357 osób, wobec 273,500 w tym samym okresie czasu r. ub.

Bank Japonji obniżył stopę dyskontową z 3,65 proc. do 3,285 proc., poczynając od dnia 7 kwietnia b. r.

Należy zaznaczyć, że dotychczasowa stopa dyskontowa Banku Japońskiego utrzymywała się od bardzo długiego czasu bez żadnej zmiany.

Giełdy pieniężne

Warszawa, dnia 6 kwietnia 1936 r.

DEWIZY

Belgja 89,85 (sprzedaż 90,03, kupno 89,67); Holandja 360,60 (sprzedaż 361,32, kupno 359,88); Kopenhaga 117,35 (sprzedaż 117,44, kupno 117,16); Londyn 26,30 (sprzedaż 26,37, kupno 26.23, Nowy Jork (kabel) 5 30 i trzy czwarte (sprzedaż 5,32, kupno 5,29 i pół); Oslo 132,10 (sprzedaż 132,43, kupno 131,77); Paryż 35.01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 21,95 (sprzedaż 21,99, kupno 21,91); Szwajcarja 173.10 (sprzedaż 173,44, kupno 172.76); Sztokholm 135,60 (sprzedaż 135,93, kupno 135,27); Berlin 213,45 (sprzedaż 213,98, kupno 212,92).

Obroty dewizami większe, tendencja dla dewiz przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,30 i trzy czwarte; rubel złoty 4.83 i pół — 4,83; dolar złoty 9.07 i pół; rubel srebrny 1,35; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0 66. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 142,00. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26,34—26,35.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 61,50—62.00 (odcinki po 500 dol.) 62.25 — 62,50 (w proc.); 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 49 50 — 49,75; 6 pr. pożyczka dolarowa 73,75 (w proc.). 5 pr. pożyczka kolejowa konwersyjna 53.00; 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83 25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83 25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 90,50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 43.00 — 43,50; 4 i pół proc. L. Z. Poznańskiego ziemstwa kredytowego serja K 40,50 — — 41,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52.75 (odcinki po 1000 zł.) 53 25; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 43,50.

AKCJE

Bank Polski 96,25; Warsz. Tow fabr. cukru 23,00; Węgiel 11,00; Lilpop 9 10; Modrzejów 4 50; Starachowice 27.00 — 28,00 — 27,75.

Giełda zbożowa

Warszawa, dnia 6 kwietnia 1936 r.

Pszenica jednolita 753 gl. 21,50 — 22,00; Pszenica zbierana 742 gl. 21,00 — 21,50; Żyto Istandart 700 gl. 13,50 — 14,00; Żyto I-A standart 710 gl. — — —; Żyto II standart 687 gl. 13 25 — 13,50; Owies I standart 497 gl. 15 00 —15 25; Owies I-A standart 516 gl. 15.25 —15 50; Owies II standart 460 gl. 14.50 — 14,75; Jęczmień browarny 689 gl. 15,50 — 15,75; Jęczmień 678/673 gl. 15 25 — 15.50; Jęczmień 649 gl. 15,00— 15,25; Jęczmień 620, 5 gl. 14,75 — 15,00; Groch polny 18 00 — 19,00; Groch Victoria 30,00 — 32,00; Wyka 24.00—25,00; Peluszka 24,00 — 25,00; Saradela podw. czyszczona 24,00 — 25,00; Łubin nieb. 9,00 — 9,50; Łubin żółty 11,75 — 12,25; Rzepak zimowy 42.00 — 43,00; Rzepik zimowy 41.00 — 42,00; Rzepak letni 41,00 — 42.00; Rzepik letni 41.50 — 42,50; Siemię lniane basis 90 proc. 36,00 — 37,00; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 115 00 — 130.00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 165,00 — 175 00; Koniczyna biała surowa 60,00 —70,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100.00; Mak niebieski bez obrot. 60 00 — 62,00; Ziemniaki jad. 4,00 — 5,00; Mąka pszenna gat. I-wyc. 0 — 20 proc. 35.00 — 37,00; Mąka psz. I-A 0—45 proc 33,00—35.00; Mąka psz. I-B 0 — 55 proc. 32 00 — 33.00; Mąka pszen I-C 0 — 60 proc. 31,00 — 32,00; Mąka pszen. I-D 0 — 65 proc. 30 00 — 31,00; Mąka pszen. II-A 20 — 55 proc. 29,00 — 30.00; Mąka pszen. II-B 20—65 proc. 27 00 — 29.00; Mąka pszen II-C 45—55 proc. — — —; Mąka pszen. II-D 45—65 proc 24 00 — 25.00; Mąka pszen. II-E 55—60 proc. — — —; Mąka pszen. II-F 55—65 proc. 23.00 — 24.00; Mąka pszen. II-G 60—65 proc. 22.00 — 23.00; Mąka pszen III-A 65—70 proc. — — —; Mąka pszen III-B 70—75 proc. — — —; Mąka pszenna pastewna 16,00 — 17.00; Mąka pszen. razowa 0—95 proc — — —; Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30 proc. 21.50 — 22.50; Mąka żytn. gat I 0 — 50 proc. 21 50 — 22.50; Mąka żyt gat I 0—65 proc 20 50 — 21,00; Mąka żyt. gat. II 50—65 proc 16.50 — 17,50; Mąka żyt razowa 0—95 proc 16.50 — 17 50 Mąka żyt. poślednia ponad 65 proc 13 00 — 13.50; Otręby pszenne grube przem. stand 12.50 — 13 00; Otręby pszen średprzem. stand 11 50 — 12 00; Otręby psz. miałkie przem. stand 11.50 — 12.00; Otręby żytnie 10 75 — 11.25; Kuchy lniane 17.50 — 18.00; Kuchy rzepakowe 15.00 15.50; Śruta sojowa 45 proc. bez obrot. 22.50 — 23 00.

Ogólny obrót 2621 tonn, w tem żyta 969 tonn. Usposobienie spokojne.

ŚWIATOWEJ SŁAWY SOLIŚCI I ZESPOŁY NA PŁYTACH „HIS MASTER'S VOICE" B. RUDZKI MARSZAŁKOWSKA 146

89)

G. O. BAXTER

Droga do San Triste

Autoryzowany przekład z angielskiego

Marji Wańkowiczowej

— Pan mówi na serio? — zawołał bezgranicznie zdumiony Giwen.

— Na serjo. Oddam te pieniądze na jakiś dobry cel. W naszym kraju są doskonałe szkoły, które potrzebują poparcia; w szkołach tych wychowują się Francuzi, Anglicy, Amerykanie. Pieniądze te dam na jedną z takich szkół.

— Bardzo to szlachetnie z pańskiej strony — odparł Mały. — Miał pan piękną myśl i życzę panu za nią długiego szeregu szczęśliwych lat. Ale niech się pan dobrze zastanowi: pieniądze te zupełnie słusznie należą do pana, zdobyte bowiem zostały ciężką i uczciwą pracą pańskiego ojca i pańską.

Józef Simon zaczerwienił się i chrząknął kilkakrotnie.

— Koniec końców nie będzie mi ich bardzo brakowało — odparł. — Historja, którą panu opowiedziałem w cieniu Djabelskich Gór, była zupełnie prawdziwa. Nie zaznaczyłem jednak w swojem opowiadaniu jednej rzeczy. Mówiłem panu, że po powrocie z Meksyku, zacząłem robić interesy i że mi się dość dobrze powodziło. Otóż, kochany panie, prawdę powiedziawszy powodziło mi się świetnie. Wszystko, do czego się dotknąłem zamieniało się w złoto. Z tysięcy robiły się miljony. Świadomość, że pieniądze ukryte w Pałacu Véreałów są moją własnością, z której — całkiem niesłusznie — nie mogę korzystać, była jedynym powodem, dla którego podjąłem tak ogromne ryzyko.

— Kosztowało ono życie trzech odważnych ludzi — surowo odparł Mały.

— Dałem trzem łotrom możliwość odkupienia grzechów uczciwą śmiercią, poświęcili się dla dobra innych — odparł spokojnie Simon. — Ubolewam nad ich śmiercią, ale nie żałuję niczego.

Mały nie chciał wdawać się w dyskusje i zbijać punkt widzenia Simona, sam bowiem był nawpół przekonany o jego słuszności. Zresztą zajęty był bardzo własnemi sprawami.

Radosne uroczystości powrotu do domu, przygotowania do ślubu. Alicja w śnieżno-białych atłasach i kremowych koronkach, urządzenie własnego, nowego domu, zabranie się do twardej, wymagającej dużej cierpliwości biurowej pracy.

Czasem jednak, kiedy w rzeźki jesienny dzień, sfora psów dogoniła już zwierzynę i lis padł, a myśliwi wracali powoli do domu przez pola mieniące się złotem, purpurą i bronzem, Jan Giwen podnosił głowę wysoko i przed zadumanemi jego oczami stawał daleki kraj, pełen potężnych, nagich szczytów i gorących pustyń. Daleko, na południu, drzemało w promieniach słonecznych białe miasto San Triste, tłumy przechadzały się pod cyprysami nad Rio Sabrina, słychać było grającą na Plaza Minizipale orkiestrę i donośny dźwięk fletu.

Sądzonem mu jednak było zobaczyć kogoś z dawnych znajomych z San Triste.

Pewnego dnia, przyniesiono mu kartę wizytową, wydrukowane na niej było nazwisko Emila Fleurioto. Pośpieszył do hallu i zobaczył tam znajomego staruszka o surowej twarzy. Chciał mu uścisnąć rękę, ale Emil uniemożliwił to, gnąc się w niziutkim ukłonie.

— Don José Véreal każe się panu kłaniać i zapytuje czy może rzucić kartę panu Janowi Giwen.

— Proszę powiedzieć panu Véréalowi, że oczekuję go z niecierpliwością.

Véreal przyszedł nazajutrz. Wyglądał jak zawsze ślicznie i wesoło, usiadł na brzeżku krzesła i opowiedział Janowi wszystko co zaszło w San Triste od jego czasów Grenacho, po tym nieudanym pościgu przez góry, stracił mir u swoich bandyci zamordowali sławnego przywódcę i rozpierzchli się po świecie. San Triste drzemało jak zwykle w słońcu, dochody z majątku zmniejszały się stopniowo, fortuny dzierżawców rosły z dniem każdym.

(Dok. nast.).

Krótkie wakacje wielkanocne

Do licznych spraw szkolnych, które są przedmiotem ustawicznych eksperymentów należą także i wakacje szkolne, oraz przerwy między lekcjami.

Dawny system, mający za sobą próbę wielu dziesiątków lat, utarty zwyczajowo i racjonalny jeśli idzie o odpoczynek dzieci, został zarzucony, obecnie zaś co roku (od lat kilku) mamy inny rozkład dni pracy i dni wolnych w szkole.

Dnia 8 bm. rozpoczynają się w szkołach wakacje wielkanocne. Wakacje potrwają tydzień t. j. do 14 kwietnia br. włącznie.

Trudno jest nie wyrazić zdziwienia, dlaczego władze szkolne takie wakacje wyznaczyły. Po trzymiesięcznej bez przerwy pracy szkolnej tygodniowa przerwa jest niedostatecznym okresem wypoczynku i dla młodzieży i dla nauczycielstwa. Poprostu zrozumieć nie można dlaczego wakacje na Boże Narodzenie są takie długie, a na Wielkanoc takie krótkie.

Dziecko przybywa na wakacje akurat w czasie robienia przedświątecznych t. zw. „generalnych porządków domowych" oraz intensywnych przygotowań świątecznych. Do pewnego stopnia zajęcie się w tym okresie dzieckiem jest nieraz kłopotliwe.

Same święta mijają nader szybko. Ledwo dziecko zdążyło się nacieszyć zawsze atrakcyjnemi dwoma świętami — już następnego dnia musi wracać do szkoły. I jak tu rodzice mają zająć się praktyczną stroną wychowania swych dzieci? Pomijamy już tu poza tem szczegół, że mowy nie ma, by wyjechać wspólnie z dziećmi w odwiedziny do krewnych lub znajomych na kilka dni, co często jest w zwyczaju.

Jak sądzimy, większość rodziców solidaryzuje się z powyższemi naszemi uwagami. Tegoroczny termin wakacyj wielkanocnych, to jeszcze jeden dowód na to, jak mało liczą się władze szkolne z wymogami życia codziennego.

Wszelkie narzędzia i przybory MLECZARSKIE, PSZCZELARSKIE i OGRODNICZE
oraz preparaty chemiczne do zwalczania chorób i szkodników roślin poleca
Zygmunt Nagrodzki w WILNIE Zawalna 11a
Proszę żądać cenników

Pożegnanie ks. wikarego Kazimierza Mitko z kościoła W. Świętych

Dnia 30 marca r.b., o godz. 15, parafjanie, licznie zebrani na dworcu Wileńskim, pożegnali swego wikarego ks. Kazimierza Mitko, odjeżdżającego do Lidy. Ks. Mitko pracował w stowarzyszeniach katolickich, organizując Bractwo Ratowania Dusz Czyśćcowych i Kółko Żywego Różańca, oraz poświęcając się pracy nad odnowieniem gruntownem ołtarzy i sprawiając dla Bractwa Ratowania Dusz Czyśćcowych drogocenną chorągiew. Przez trzyletni pobyt swój w parafji, pozostawił po sobie dużo pamiątek, za które nazawsze pozostaje w pamięci parafjan.

Prezeska K.S.K., w imieniu członkiń, wręczając kosz żywych kwiatów, gorąco i serdecznie dziękowała ks. Kazimierzowi Mitce za wielką pracę, położoną dla Kościoła i dla dobra parafjan.

Prezes K. S. M. Władysław Makiewicz, w imieniu członków i całej Parafji, gorącemi słowami przemówił.

Prezes Akcji Katolickiej zakończył swoje przemówienie słowami: „Choć szereg lat upłynie, pamięć nasza o Tobie i o czynach Twych wielkich nigdy w nas nie zaginie".

Członek K. S. M.

Nie sen, lecz rzeczywistość
Kilka dni bez sekwestratorów

Władze skarbowe wydały zarządzenie w sprawie wstrzymania egzekucyj podatkowych w okresie przedświątecznym. Ze względu na przypadające święta Wielkiej Nocy, czynności egzekucyjne zawieszone będą od Wielkiego Piątku, dn. 10 bm., do wtorku 14 kwietnia.

Wobec przypadających świąt Wielkanocnych żydowskich, u płatników wyznania mojżeszowego egzekucje podatkowe zawieszone zostały w czasie od 7 do 9 bm. i od 13 do 15 bm.

List do Redakcji

Do

Redakcji gazety „Dziennik Wileński"

W myśl Dz. Ustaw R. P. Nr. 1 z dnia 4 stycznia 1928 r., Zarząd Związku Oficerów W. P. w stanie spoczynku, prosi o umieszczenie sprostowania w najbliższym numerze „Dziennik Wileński" notatki „Monte Carlo na Mickiewicza", umieszczonej w Nr. 95 z dn. 6.IV. 1936 r. oraz w Nr. 96 z dn. 17.IV. b. r. w notatce „Tępienie hazardu w Wilnie".

1) Nieprawdą jest, że Kasyno Związku Oficerów w st. sp. mogłoby nosić uwłaczający tytuł „Monte Carlo na Mickiewicza", lub „Jaskini hazardu", natomiast prawdą jest, że Kasyno jest własnością Związku Oficerów, legalnie egzystującego, który jest zarejestrowany w Komisarjacie Rządu m. st. Warszawy a odpis Statutu posiada Starostwo Grodzkie w Wilnie.

2) Nieprawdą jest, iż w Kasynie Związku Of. w st. sp. jest „uprawiana notorycznie gra hazardowa", natomiast prawdą jest, że gry powyższej dopuszczali się niektórzy Członkowie Związku sporadycznie.

3) Nieprawdą jest, że „w grze, poza członkami Stowarzyszenia uczestniczyli l i c z n i urzędnicy" itd., natomiast prawdą jest, iż z pośród około 30 osób, znajdujących się w Kasynie (5 pokoi), tylko około 8 osób grało w „chemin de faire", na znikome stawki, reszta zaś obecnych albo zupełnie nie grała, albo grała w gry komercyjne.

Zarząd.

Wycieczka na uroczystości ku czci św. Wojciecha

Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie projektuje urządzenie pociągu popularnego do Gniezna na uroczystości ku czci patrona Akcji Katolickiej w Polsce św. Wojciecha oraz do Poznania na Targi Poznańskie Karta uczestnictwa prawdopodobnie będzie kosztowała około 19 zł. Sekretarjat Akcji Katolickiej ul. Metropolitalna 1 przyjmuje zapisy oraz udziela wszelkich informacji w godzinach między 9—15. (s)

Prąd gospodarczy — 15 groszy

Magistrat m. Wilna po rozpatrzeniu budżetu Elektrowni Miejskiej uchwalił obniżyć cenę t. zw. prądu gospodarczego z 25 gr. do 15 gr. za kilowatgodzinę. Obniżka obowiązuje wstecz od dn. 1-go kwietnia.

Magistrat wychodzi z założenia, że obniżka ceny tak wydatnie zwiększy zużycie prądu, że wpływy kasy Elektrowni nie ulegną zmniejszeniu.

Premja dla nowych abonentów Elektrowni

W celu zachęcenia tych właścicieli nieruchomości m. Wilna, którzy dotychczas nie są przyłączeni do sieci prądu elektrycznego, aby wprowadzili u siebie światło Magistrat m. Wilna uchwalił premję w postaci dania 50 kilowatgodzin prądu za darmo nowym abonentom.

Z premji mogą korzystać ci nowi abonenci, którzy budują własnym kosztem t. zw. pion, pod warunkiem, że wymienione jako premja bezpłatne 50 kilowatgodzin zużyją w ciągu 4-ch miesięcy. Przyłączenia t. zw. letniskowe premjowane nie będą.

Prace konserwatorskie w Wileńszczyźnie

Najbliższe prace konserwatorskie w Katedrze wileńskiej przewidują wykonanie, według nowego projektu, posadzki w kaplicy św. Kazimierza, a pozatem opracowywany jest projekt wykończenia wnętrza właściwego królewskiego mauzoleum wraz z trzema sarkofagami i urną dla serca Władysława IV-go.

W Wilnie w tym roku będą prowadzone na Zamku dalsze prace.

Poza Wilnem, prawdopodobnie, w tym roku będą wykonane roboty w cerkwi Borysoglebskiej w Nowogródku, gdzie szczególnie będzie zabezpieczona przed runięciem jedna z wież frontowych. O ile pozwolą na to fundusze, zakonserwowane będą: śpichlerz drewniany w Oszmiance Murowanej, ruiny zamku w Miednikach oraz odrestaurowany będzie cudowny obraz Matki Boskiej z XVI wieku, znajdujący się w kościele trockim.

Tatarski szwadron jazdy

„Życie Tatarskie" podaje, że Ministerjum Spraw Wojskowych, nawiązując do tradycji dawnej jazdy polskiej, w której przez wiele lat i wieków istniały oddziały tatarskie, zdecydowało nadać I-mu szwadronowi 13 p. uł. Wileńskich nazwę „Tatarski". Celem uzewnętrznienia charakteru narodowościowego tego szwadronu, oficerowie, podoficerowie i ułani szwadronu „Tatarskiego" będą nosili na proporczykach kołnierzowych odznaki w formie półksiężyca i gwiazdy.

Lekarzom nie wolno dawać anonimowych ogłoszeń

Izby lekarskie wydały nowe przepisy obostrzające kontrolę nad ogłoszeniami lekarzy. Wprowadzony został bezwzględny zakaz dawania w prasie codziennej, bądź też perjodycznej ogłoszeń anonimowych w których zawarty jest tylko adres lekarza i jego specjalność, natomiast nie podane jest nazwisko.

Zakaz tej jest spowodowany coraz częściej zdarzającemi się wypadkami, uprawiania praktyki lekarskiej przez osoby bez dyplomów, bądź też znachorów.

Eksport wytworów pochodzenia roślinnego

W lutym wywieziono z Wileńszczyzny:

Zboże, strączkowe i t. d. — nieznaczne ożywienie w drugiej połowie lutego. Eksport kierował się via Gdańsk, częściowo do Czechosłowacji.

Grzyby suszone — 2 tonny do U.S.A. i drobne ilości do krajów europejskich.

Rośliny lecznicze — wywieziono 10 tonn (Francja, Czechosłowacja, Niemcy, Anglja, Belgja, Szwecja i Szwajcarja).

Zasztyletowany na ulicy
przez przyjaciółkę

Wczoraj wieczorem, około godz. 8-ej władze bezpieczeństwa publicznego zostały zaalarmowane wiadomością o zasztyletowaniu człowieka na ulicy Szopena. Na wieść o tem na miejsce wydelegowano funkcjonarjuszy wydziału śledczego, przyczem wyjechała karetka pogotowia ratunkowego.

Na chodniku koło domu Nr. 6 wspomnianej ulicy znaleziono martwego mężczyznę, jak się potem okazało, 28-letniego Fedorowicza Aleksandra (Szopena 6—11). Fedorowicz, będąc koło bramy swego domu, został napadnięty przez b. swoją przyjaciółkę i ugodzony kilka razy sztyletem w plecy i szyję. Pod razami sztyletu Fedorowicz zmarł.

Morderczyni zdołała początkowo zbiec, lecz w pościgu został ujęta przez plutonowego. Policja ustala tło zabójstwa. (h)

Mussolini dziękuje za obrazek
M. B. Ostrobramskiej

Niejaki Jan Buniewicz, z zawodu szewc (Bazyljańska 6), w miesiącu grudniu ub. roku wysłał pod adresem szefa rządu włoskiego Mussoliniego obszerny list z załączonym wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Buniewicz w liście do Duce zaznaczył, iż posiadanie wizerunku cudownej Matki Boskiej Ostrobramskiej przyniesie Mussoliniemu wiele szczęścia i pomyślności z początkiem nowego roku. Autor listu zaznaczył, iż wojska włoskie odniosą świetne zwycięstwa i wzmocnią silnie prestige państwa, a przedewszystkiem przyniosą wielką sławę Mussoliniemu.

W odpowiedzi na to, onegdaj z Konsulatu Włoskiego w Warszawie nadeszło pismo do Buniewicza, z własnoręcznem podziękowaniem Mussoliniego. (h)

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Chmurno, z dość obfitym deszczem w dzielnicach południowych i z przejaśnieniami w dzielnicach północnych.

Temperatura bez większych zmian.

Słabe wiatry miejscowe.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Rekolekcje w więzieniu.** W niedzielę i poniedziałek ks. Arcybiskup Jałbrzykowski przeprowadził rekolekcje w więzieniu na Łukiszkach, we wtorek zaś, wraz z kilkunastoma księżmi, osobiście spowiadał więźniów. W środę do komunji przystępuje paręset więźniów.

Z MIASTA.

— **Wzorem lat ubiegłych,** w dniu 9 kwietnia r. b. (Wielki Czwartek), celem umożliwienia przejazdu dla osób, zdążających do Kalwarji, będą uruchomione wozy do B o ł t u p i a od rogatki kalwaryjskiej od godziny 19-ej. Ceny biletu gr. 30. Po ukończeniu nabożeństwa w Kalwarji, powrót do miasta zapewniony.

— **Zawieszenie widowisk.** W ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia, t. j. we czwartek, piątek i sobotę, wszelkie widowiska rozrywkowe są wzbronione. Również nie mogą grać orkiestry w restauracjach i cukierniach.

— **Słaby targ w ub. niedzielę.** Handel przedświąteczny w minioną niedzielę nie wywołał zadowolenia u kupców. Powszechne są narzekania na małe obroty we wszystkich branżach. Największe stosunkowo obroty wykazały sklepy z obuwiem i konfekcją męską i damską. We wszystkich innych dziedzinach handlu, w tem i w branży spożywczej targi były bardzo małe. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Posiedzenie Komisji Finansowej.** W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Komisji Finansowej Rady Miejskiej, o godz. 8-ej wieczorem w gmachu przy ul. Dominikańskiej 2.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się dn. 23-go kwietnia. Będzie to jeszcze t. zw. zwykłe posiedzenie t. zn., że budżet na rok następny nie będzie jeszcze na niem rozpatrywany.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Wyjazdy świąteczne w Wilnie.** Na dworcu wileńskim trwa już ożywiony ruch świąteczny. Pociągi odchodzące zwłaszcza do Warszawy, Lwowa itd. są pełne podróżnych.

Dnia 7 skończyły się lekcje w szkolnictwie powszechnem i średniem, wskutek czego wzmożony jest ruch na kolejach.

Największe nasilenie ruchu podróżnych przewidywane jest na czwartek i piątek bieżącego tygodnia, a to w związku z urlopami urzędników i wojskowych.

— **Ograniczenie ruchu towarowego na kolejach w okresie świąt.** Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie Wileńskiej okręgowej dyrekcji kolejowej wstrzymania dorocznym zwyczajem w okresie nadchodzących świąt ruchu towarowego poczynając od Wielkiej Soboty 11 bm. od godziny 18 do poniedziałku, 13 bm. do godz. 18. Jedynie na magistralach kursować będzie po jednej parze pośpiesznych pociągów towarowych, które przewozić będą przesyłki pośpieszne, żywe zwierzęta oraz łatwo psujące się towary. Wstrzymane w drodze na okres świąteczny ładunki mają być zabezpieczone od kradzieży. (h)

ZABAWY.

— **Dancing świąteczny** urządza Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie Ref. Abs. P. S. T. w dniu 13 b. m. w lokalu własnym Wileńska 33. Zaproszenia można otrzymywać codziennie w sekretarjacie Stowarzyszenia od godz. 19—21. Początek o godz. 21. Wstęp zł. 1.50; panie, członkowie i akademicy zł. 1.

ADMINISTRACYJNE.

— **Areszt komunisty.** Starosta grodzki ukarał 14-dniowym bezwzględnym aresztem Łazarza Kapłana, który nie opuścił Wilna, mimo zakazu mieszkania w pasie granicznym, wydanego przez Starostę grodzkiego. Kapłan karany był wyrokiem Sądu Okręgowego 4-letniem więzieniem za działalność komunistyczną.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Grozi zabójstwem kierownikowi szkoły.** Niejaki Marjan Wizgert (Rydza Śmigłego 41) zagroził zabójstwem kierownikowi szkoły powszechnej Nr. 7 Jaworskiemu Zygmuntowi i jednemu z nauczycieli za niedostateczne stopni z nauki wystawione jego synowi, uczniowi tejże szkoły.

P. Jaworski sprawę skierował do władz sądowych. (h)

— **Znalezienie narzędzi do fałszowania pieniędzy.** Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu ślusarza Litaszewskiego Wincentego (Zgoda 34), gdzie znalazła przyrządy do fałszowania 1 złotowych i 20 groszowych monet. Litaszewskiego przekazano do dyspozycji władz sądowo-śledczych. (h)

— **Aresztowanie młodocianych szantażystów.** Organa P. P. aresztowały 2 małoletnich chłopców: Rajeckiego Aleksego vel Nowickiego i I. Borowika, zam. przy ul. Zawalnej 57, pod zarzutem uprawiania szantażu i wymuszania pieniędzy od kupców wileńskich. (h)

— **Kradzież rubli złotych.** Do mieszkania L. Milewskiej (Sierakowskiego 14) dostali się złodzieje, którzy, po splądrowaniu mieszkania, skradli 35 rb. w złocie i kilkadziesiąt złotych. Policja poszukuje złodziei. (h)

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8-ej sztuka w 3-ch aktach W. Fodora, pt. „Matura".

UWAGA! — Dnia 9, 10 i 11-go kwietnia przedstawienia w Teatrze Miejskim na Pohulance zawieszone.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia".** Widowiska w teatrze „Lutnia" z powodu Wielkiego Tygodnia — są zawieszone. W pierwszy dzień Świąt w niedzielę o g. 8.15 op. Simonsa „Ty to ja". W poniedziałek w drugi dzień Świąt teatr „Lutnia" czynny będzie trzy razy o g. 12.15 w poł. grane będzie widowisko dla dzieci, o g. 4 pp. świetnie wystawiony i grany „Biedny Jonatan", wieczorem zaś „Ty to ja".

— **Teatr dla dzieci w „Lutni".** Kierownictwo „Lutni" wystawiając ostatni utwór W. Stanisławskiej „Kasperek i Balcerek", pragnie dać pokarm duchowy, połączony ze szczerą zabawą, któreby były zrozumiane i przez młodsze dzieci. Ze względów technicznych widowisko to może być wystawione jedynie w poniedziałek o godz. 12.15 w poł. (premjera) i we wtorek o godz. 4 pp. „Kasperek i Balcerek" składa się z 7-miu obrazów następujących: I-szy — „Ucieczka", II-gi „Do Abisynji", III-ci „Na własnym chlebie", IV-ty „Zemsta", V-ty „Ping-Pong", VI-ty „W teatrze BI-BA-BO", VII-my „Za wcześnie kwiatku, za wcześnie" i jest ilustrowany muzyką, śpiewami i tańcami w wykonaniu studjum baletowego L. Muraszowej.

Z za kotar studjo.

Trzy Motety Moniuszki.

Koncert ten nadaje Polskie Radjo o godz. 18.00. Obejmuje on trzy ciekawe kompozycje muzyki kościelnej, mało dotychczas znane szerszemu ogółowi. Będą to trzy motety Stanisława Moniuszki, a mianowicie: 1. „Agnus Dei", 2. „Ecce lignum Crucis" i 3. „Chór sprawiedliwych". Wykonawcami będą: Chór „Pobudka" pod kierunkiem Tadeusza Czudowskiego, a w partjach solowych Kazimierz Czekotowski.

Rozmowa z Bogiem.

Potęga ekstazy religijnej ujęta w najdoskonalszą formę poetycką a wyrażona przez tej miary tytanów pióra co: Rey, Kochanowski, Mickiewicz, Słowacki i Kasprowicz będzie tematem audycji, jaką nada Polskie Radjo w dniu 8.IV o godz. 21.00 w ramach „Kwadransu poetyckiego". Tytuł tej audycji, którą opracował dr. Juljusz Saloni brzmi „Rozmowa z Bogiem".

Polskie Radjo Wilno

Środa, dnia 8 kwietnia 1936 r.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. 1000 taktów muzyki. Dziennik poranny. Giełda rolnicza. Muzyka z płyt. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Kupujmy materjały, pog. 12.30: Płyty. 13.10: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15: Muzyka popularna. 15.15: Codzienny odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Zespół Niny Mańskiej. 16.00: Wędrówka naokoło globu, aud. dla dzieci. 16.20: Płyty. 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00: Dyskutujemy. 17.20: Koncert kameralny. 17.50: Trwałe prawdy kazań sejmowych Skargi. 18.00: Trzy motety Stanisława Moniuszki. 18.40: Różne czasy — różne kraje, koncert. 19.00: Uprawy wiosenne, pog. rol. 19.10: Skrzynka ogólna. 19.20: Chwilka społeczna. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wywiad z dr. K. Załuskim. 19.45: Reportaż aktualny. 20.00: Słuchowisko — sceny z „Judasza" K. Rostworowskiego. 20.30: Fragm. z koncertu Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. 21.10: Dziennik wieczorny. 21.20: XXXI audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina. 22.00: Hymny do Boga—kwadrans poetycki. 22.15: Muzyka kościelna. 22.55: Wiad. met. 23.00: Ork. Polskiego Radja.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „DZIENNIKU WILEŃSKIM.

PAN Dziś ostatni dzień
Niezapomniany bohater filmu „Jestem zbiegiem"

PAUL MUNI

w nowym potężnym, do głębi przejmującym treścią arcydziele

Walczę o życie

Świetny nadprogram. Początki punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15.

CASINO Początek o g. 2-ej Film dla wszystkich

„Zapomniany człowiek"

W rol. gł. Wallace BEERY i Jackie COOPER

Zachwyt publiczności.

POLSKIE Kino **ŚWIATOWID** Mickiewicza 9

CHLUBA POLSKIEJ TWÓRCZOŚCI FILMOWEJ

„Manewry miłosne"

W rol. gł.: T. Mankiewiczówna, L. HALAMA, Al. ŻABCZYŃSKI, SIELAŃSKI i inni. Skarbnica przecudnych melodji! Olbrzymia, niespotykana dotąd wystawa! Zawrotny rytm tańca! Nad program: atrakcje dźwiękowe.

HELIOS CHARLIE

CHAPLIN

w swym najnowszym wszechświatowym filmie

Dzisiejsze czasy

(Modern Times)

Nad program: KOLOROWA ATRAKCJA oraz AKTUALJA.
Aby uniknąć tłoku jest wskazane przybywanie na początki seansów: 4, 6, 8, 10.15. Wszystkie bilety honorowe bezwzględnie nieważne.

Wiosna się zbliża—Święta nadchodzą

JAN FRLICZKA

Wielka 11 — Wilno — Św. Jańska 6 (Januszek)

Poleca wszelką konfekcję damską oraz galanterję męską
Prosimy zapamiętać adresy:
WIELKA 11 — Ś-to JAŃSKA 6.

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Wileńskim"

Uwadze P.P. przesiedlających się

PRZEPROWADZKI urządzeń domowych i biurowych, tak miejscowe jak i międzymiastowe, opakowanie mebli, szkła, porcelany, rzeźb i t. p. oraz przechowanie mebli najkorzystniej i fachowo załatwia, dając 100% gwarancję.

BIURO TRANSPORTOWE „EKSPEDYCJA MIEJSKA" w Wilnie, ul. Dominikańska 17, tel. 9-87.

Mieszkania i pokoje

PRZYJMĘ spokojną panienkę na mieszkanie. ul. Wileńska 29—9. 672

Kupno i sprzedaż

DOMEK o 2 mieszkaniach, ok. 200 sąż. ziemi własnej, dochód 12 procent — sprzedam. Tr. Batorego 5 (była Połocka).

Wózek dziecinny, mało używany, natychmiast sprzedam. Karaimska 4—2 (Zwierzyniec).

SAMOWAR niklowany, używany, ładny fason, okazyjnie do sprzedania. — Obejrzeć ul. Młynowa 4 warsztat ślusarski. 53—4

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

KOMISJA LIKWIDACYJNA
Wileńskiej Fabryki Drutu i Gwoździ
Sp. Akc. w Wilnie.

zwołuje na dzień 30 kwietnia 1936 roku Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się o godzinie 18-tej w lokalu Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w Wilnie przy ul. Mickiewicza pod Nr. 8 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej i udzielenie jej absolutorjum oraz zatwierdzenie bilansu za rok 1935, 3) Wybory Członków Komisji Likwidacyjnej i Komisji Rewizyjnej, 4) Wolne wnioski. Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni w terminie do dnia 23 kwietnia r. b. do godziny 12-ej złożyć w Zarządzie Komisji Likwidacyjnej (Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 8) swoje akcje i dowody depozytowe o złożonych na przechowanie akcjach w instytucjach kredytowych. Upoważnienie na prawo głosu w formie listu winno być złożone nie później jak na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem. **Termin spraw dodatkowych upływa dnia 14 kwietnia rb.**

Spis zapowiedzi 302 36. I.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty student Wyższej Szkoły Handlowej Anatoljusz Kiszewski zamieszkały w Poznaniu — poprzednio w Wilnie, syn byłego oficera armji rosyjskiej Mikołaja Kiszewskiego, zamieszkałego w Wilnie i tegoż małżonki Anny z domu Łobowa, zmarłej, względnie zamieszkałej w nieznanej miejscowości w Rosji,

2. niezamężna Janina Marja Pniewska, bez zawodu zamieszkała w Poznaniu — poprzednio w Ostrowie Wielkopolskim córka byłego kierownika Biura Pośrednictwa Pracy Władysława Pniewskiego i tegoż małżonki Marji z domu Dobrasówny, zamieszkałych w Ostrowie Wielkopolskim, chcą zawrzeć związek małżeński.

O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść w przeciągu 15 dni niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego.

Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu, Wilnie i Ostrowie Wielkopolskim.

Poznań, dnia 23 marca 1936.

(pieczęć)

Urzędnik Stanu Cywilnego
Frydel.

Informator firm chrześcijańskich
dla zakupów świątecznych

Kapelusze i czapki ostatnie modele
Ceny niskie
E. MIESZKOWSKI
Mickiewicza 1

„Bławat Polski"
Wilno, ul. Wielka 28, tel. 15-92
JEDWABIE, WEŁNY, SUKNA
Ceny zniżone

JAN SAŁASIŃSKI
Skład radjo-elektrotechniczny
Wilno, ul. Wileńska 25

Sklep swój bogato zaopatrzony w wina, wódki i towary spożywcze, poleca
K. Węcewicz
— MICKIEWICZA 7, tel. 1062. —

Polska Składnica Galanteryjna
Franciszek Friczka
ZAMKOWA 9, tel. 6-46.

Odbiorniki radjowe, głośniki, słuchawki, akumulatory, baterje
„OGNIWO"
WILNO, ul. Ś-to JAŃSKA 9, tel. 1606.

M. ŻYTKIEWICZ
MICKIEWICZA 22. Tel. 15-14.
Wielki wybór wędlin i szynek świątecznych.

OBUWIE z towaru gwarantowanego
Wykonanie solidne
W. PUPIAŁŁO
Ostrobramska 25

RAKIETY TENISOWE
PIŁKI
PANTOFLE
KAJAKI - SKŁADAKI
NAMIOTY
PLECAKI
LEKKO - ATLETYKA
PIŁKA NOŻNA
etc.
NAJTANIEJ. — CENNIKI GRATIS.
DH. LECH
Wilno, Wielka 24, tel. 400.

M. Rodziewicz
WILNO, UL. WIELKA 9, TEL. 6-25,
poleca:
Karty świąteczne i papiery.

DH. A. Januszewicz
ZAMKOWA 20-a, Tel. 8-72
poleca na święta:
WINA, KAWĘ Z WŁASNEJ PALARNI, oraz INDYKI TUCZONE.

SKŁAD APTECZNY I KOSMETYCZNY
W. Narbuta
Ś-to JAŃSKA 11, tel. 472.
— Poleca wszelkie artykuły świąteczne. —

P. KALITA L. ZABŁOCKI i S-ka
WIELKA 17, tel. 1757.
SZKŁO, FAJANS I PORCELANA.
— Ceny niskie. —

Centroopał Sp. z o. o.
hurtowa i detaliczna sprzedaż węgla, koksu, drzewa opałowego i cementu.
Biuro: Zamkowa 18, tel. 17-90
Własne składy i bocznica: Rosa 6, tel. 22-40.

H. Krakowska
ZAMKOWA 24.
Nakrycia, formy i blachy.

Zakład Krawiecki
Michał Piech i Syn
Wilno, Zamkowa 10, tel. 10-104

KONFEKCJA DZIECINNA
„BOBO"
MICKIEWICZA 29.

OPTYK
J. IWASZKIEWICZ
Wilno, ul. Wileńska 25

TANI MIESIĄC KWIECIEŃ
M. Chomuła Wilno, Wileńska 25
poleca w wielkim wyborze KILIMY, a także wyroby SZTUKI LUDOWEJ, oraz przepiękne JAJA WIELKANOCNE.
— CENY ZNACZNIE ZNIŻONE. —

ZRZESZENIE PRODUCENTÓW NABIAŁU
Spółdz. z ogr. udziałami
ul. Piłsudskiego 13, tel. 22-22
Filja: Zwierzyniec, Gedyminowska 19/11

SUKNA — FUTRA — BŁAWAT
Włodzimierz Pikiel
Wilno, ul. Wielka 7. Tel. 11-55

RADJO NAJLEPSZE U NAS
M. ŻEJMO WILNO MICKIEWICZA 24.

S. H. Kulesza
Wilno, Zamkowa 3, tel. 14-06.
FORMY I BLACHY ŚWIĄTECZNE.
Ceny tanie.

D H „T. ODYNIEC" wł. I. MALICKA
WIELKA 19 — WILNO — MICKIEWICZA 6
Porcelana, szkło, fajans, naczynia, lampy, platery. — Ceny konkurencyjne.

L. Knapik
WILEŃSKA 27, Tel. 15-27.
Filja: Mickiewicza 30, tel. 19-49.
POLECA WIELKI WYBÓR WĘDLIN.
Ceny zniżone.

Zakład Krawiecki
ST. KRAUZE
WILEŃSKA 32, tel. 15-51.
Wykonanie pierwszorzędne, ceny niskie.

WŁADYSŁAW BORKOWSKI
Mickiewicza 5, tel. 8-72
Kurczątka, Baranki, Jajka ozdobne, Serwetki, Pocztówki

Piasecki S.A.
poleca przebogaty wybór najwyszukańszych czekolad, karmelków i cukrów. Żądać w każdym sklepie

Radjoaparaty i radjosprzęt
Michał Girda
ZAMKOWA 20, tel. 16-28.

W. Dowgiało
Św. Jańska 6, tel. 22 35
W wielkim wyborze
ostatnie nowości na sezon wiosenny

Cukiernia „Leonarda"
Mickiewicza 27.
ŚWIĄTECZNE WYROBY CUKIERNICZE
Doskonałe i tanie

WSZYSTKO STANIAŁO

WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI.
ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ. 4.—
u W. JUREWICZA
MISTRZA FIRMY P. BURE
WILNO, MICKIEWICZA 4.

Kto próbował ten przekonał się iż **WINA** wytwórni
W. Osmołowski WILNO
są stare, leżałe, mocne i zdrowe
Poleca się wino „MIESZANKA JAGODOWA"
Do nabycia w sklepach winno-spożywczych

NASIONA gwarantowane polecają Zakłady Ogrodnicze
ist 1860 **W. WELER** telef. 10 57
Wilno, SADOWA 8.
RÓŻE i DALJE
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

NAJWIĘKSZA W WILNIE
PAROWA FARBIARNIA I CHEMICZNA PRALNIA
A. WOJTKIEWICZA
Przyjmuje się: ubrania damskie, męskie, dziecinne, futra, firanki, dywany i t. d. oraz plisowanie, gofrowanie na wszelkie desedesenie i grępłowanie.
Pracownia: WILNO, BONIFRATERSKA 2. TELEFON 20-45.
Oddziały: WIELKA 66, MICKIEWICZA 22.

Nasiona Chemikalje Opryskiwacze
poleca
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
WILNO, Zawalna 28.
wł. JAN KRYWKO

Jan Pawlak
Ś-to JAŃSKA 6
Pranie chemiczne i farbowanie garderoby, wyrobów, skórzanych, futer i kapeluszy.
Wszelkie reperacje na miejscu po cenach konkurencyjnych. Firma nagrodzona dużym złotym medalem

Praca szoffer.

POWAŻNA FABRYKA CUKRÓW poszukuje zastępców na województwa: białostockie, wileńskie, nowogródzkie, poleskie, wołyńskie, tarnopolskie. Zabezpieczenie w papierach wartościowych. Zgłoszenia do „Par" Kraków, Rynek 46 pod „Biegli sprzedawcy". 474

Praca poszukuje.

PRAKTYKANT rolny, z ukończoną szkołą rolniczą niższą, posiada rok praktyki, poszukuje pracy w majątku od zaraz. Łask. zgłoszenia do Admin. „Dz. Wil." pod „Praktykant". 56—2

ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWN. BUDOWL. „PRACA POLSKA" poleca wykwalifikow. pracowników budowl.: murarzy, cieśli, malarzy, zdunów, tapicerów, brukarzy oraz wszelkiego rodzaju robotników niefach. Mostowa 1, Sekretarjat, godz. 18—20.

EKONOM, lat 36, kawaler, sumienny i pracowity, z długoletnią praktyką rolną jak i hodowlą ryb, zna się dobrze na prowadzeniu tartaków, poszukuje pracy od zaraz. Oferty proszę kierować do Adm. „Dz. Wil." dla „Ekonoma". 55—2

POSADY pisarza oborowego i magazynowego lub pomocnika gospodarczego poszukuję od dnia 1/IV 36. Skończyłem szkołę w Bukiszkach i posiadam dobre referencje. Adres p. Łużany, A. Borkowski.

OGRODNIK zna wszechstronnie swój fach, praktyczny, może prowadzić ogrody i sady handlowe — poszukuje pracy. Posiada świadectwa. Łaskawe zgł. do Admin. „Dz. Wil." dla „I. K."

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50. kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6. — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr. za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A. Zwierzyńskiego. Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ

BIBLJOTEKA w Wilnie